Nr. 190 Środa, 20 sierpnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30 — Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.**

Litwa — Polska.

Obecne stadjum stosunków polsko - litewskich wywołuje bezwzględnie duże zainteresowanie na zachodzie Europy. Z różnych stron wskazują na to, że dotychczasowy stan rzeczy nie może i nie powinien utrzymać się na dalszą metę i że czas najwyższy, by Litwa wreszcie ruszyła się z impasu.

Nader obszerny artykuł poświęcił przed kilku dniami tej sprawie „Temps". Rozpoczyna się on od stwierdzenia i wykazania bezwzględnie pokojowej linji polskiej polityki zagranicznej. Autor artykułu wyraża pogląd, że nieprzejednany dotychczas stosunek Litwy wobec Polski wynikał z inspirowania rządu kowieńskiego przez Niemcy, a możliwe i przez Sowiety. Dochodzi on ostatecznie do wniosku, iż nieuregulowanie stosunków Litwy z Polską zrujnowało gospodarkę litewską, wobec czego Litwa powinna w końcu zrozumieć, że na Niemcach dalej opierać się nie może, bo przecież ci sami Niemcy, którzy stale Litwę podżegali przeciw Polsce, sięgają obecnie zupełnie jawnie po Kłajpedę.

Prasa zaś niemiecka zajmowała się w ostatnich dniach lansowaniem pogłosek o rzekomych tajnych rokowaniach. Korespondent „Vossische Zeitung" cytował nawet szczegóły zawrzeć się mającej ugody. Przy tej okazji ze szczególnym naciskiem podkreślił możliwość ustępstw terytorjalnych ze strony Polski na rzecz Litwy. Oczywiście taka „rewizja granic" polskich była mu bardzo na rękę, bo przecież Niemcom o nic innego obecnie nie chodzi, jak tylko właśnie o to, by Polska wreszcie tę tak przez nich upragnioną „rewizję" rozpoczęła choćby na jednym odcinku. Może po tym pierwszym kroku nastąpiłyby i dalsze.

Równocześnie prasa niemiecka starała się przy tym ogniu upiec i drugą pieczeń a mianowicie w komentarzach do tych wiadomości ubolewała gorąco nad zbliżającym się końcem litewskiej samodzielności, której grozi połknięcie przez Polskę.

Pozatem jednak, co w jednej lub drugiej stronie świata o tych rzeczach piszą, bezsprzecznie najciekawszem jest to, co się na ten właśnie temat mówi dzisiaj na Litwie. Otóż pomijając to, że nacjonaliści obmurowawszy się w tym względzie murem chińskim niezniszczalnych iluzyj, trwają w swym uporze, — z drugiej strony odzywają się jednak i na Litwie głosy krytyczniejsze, zapowiadające nowe, świeższe myśli.

I tak w „Lietuvos Žinios" ukazały się listy, podpisane przez „Starego Warszawianina", które otwarcie wzywają do jak najszybszego porozumienia się z Polską. Listy te przedrukowała cała litewska prasa ludowa, która myśli o porozumieniu bynajmniej już bezapelacyjnie nie odrzuca. Również i litewscy chrześcijańscy demokraci snują — narazie mało jeszcze konkretne — projekty porozumienia. Zwłaszcza gorącym jego propagatorem jest przywódca litewskiej młodzieży chrześcijańsko - demokratycznej, dr. Pakśztas. Do tego wszystkiego należy dodać dawniejsze wypowiedzie, ale doniosłe oświadczenie dra Griniusa, który aczkolwiek Wilna się nie wyrzekł, to jednak domagał się tylko „podjęcia walki „kulturalnej" o Wilno".

Niewątpliwie w rzeczy tej dużą rolę odgrywa fakt, że w ostatnich czasach znacznemu pogorszeniu uległy stosunki litewsko - niemieckie i to tak naskutek bardziej naprężonych aspiracyj kłajpedzkich ze strony Niemiec jak i naskutek akcji litwinizacyjnej prowadzonej przez urząd kowieński w Kłajpedzie. Wszak nie ulega także wątpliwości, że mimo litewskich zaprzeczeń, uroczystości ku czci W. ks. Witołda nosiły silne piętno antyniemieckie, kiedy np. w Kłajpedzie niesiono obraz W. ks. Witołda, zabijającego hydrę, która nosiła na głowie pruską pikelhaubę. Do tego dodać trzeba odgłosy dzienników litewskich, w których coraz silniej podkreśla się niebezpieczeństwo polityczne i gospodarcze, grożące ze strony Niemiec.

Jak się rzeczy w dalszym ciągu rozwiną, trudno narazie przewidzieć. Nie wiedzieć w szczególności, czy na Litwie nastąpiło naprawdę już teraz otrzeźwienie, czy też Kowno będzie musiało przejść jeszcze cały szereg bolesnych doświadczeń, jakie mu w razie kontynuowania dotychczasowej polityki czas przynieść musi, zanim ostatecznie zwycięży w niem jedynie rozsądne i uzasadnione dążenie, — do zgody z Polakami.

Echa wizyty w Tallinie.

Wymiana depesz między P. Prezydentem Rzplitej a Naczelnikiem Państwa Estońskiego.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce Naczelnika Państwa estońskiego Strandmana depeszę treści następującej:

J. E. Otto Strandman, Naczelnik Państwa estońskiego, Tallin. Opuszczając Estonję pragnę wyrazić W. E. jak bardzo jestem wzruszony przyjęciem tak serdecznem, które zgotowano mi w Tallinie, oraz wszystkiemi dowodami sympatji narodu estońskiego wobec Polski. Zachowam niezatarte wspomnienie mego pobytu w pięknej stolicy Estonji. Pragnę zapewnić W. E., że manifestacje przyjaźni polsko-estońskiej, które wizyta moja spowodowała, znajdą żywe echo w Polsce. Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na tę depeszę Naczelnik Państwa estońskiego przesłał na ręce Pana Prezydenta I. Mościckiego depeszę treści następującej:

J. E. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Dziękuję J. E. za tak serdeczną depeszę, którą W. E. zechciał mi przesłać, opuszczając Estonję. Pragnę zapewnić W. E. o radosnem i głębokiem zadowoleniu, jakie odczuwałem, przyjmując na naszej ziemi Wysokiego Przedstawiciela Narodu polskiego. Czuję się szczęśliwy, jeżeli manifestacje, które spowodowały wizytę W. E. mogły stać się wyrazem tej przyjaźni i tego uwielbienia, jakie naród estoński żywi w głębi serca dla Narodu polskiego. Otto Strandman.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

za miesiąc lipiec b. r.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem w lipcu br. przedstawiał się następująco: przywieziono 310.258 ton towarów wartości złotych 195,308.000. Wywieziono 1,601.351 ton wartości 197,776.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego w lipcu br. wynosi 2,468.000 zł. w porównaniu z czerwcem zwiększyła się waga towarów przywiezionych o 70.785 ton i wartość o 17,940.000 zł. Waga wywozu wzrosła o 263.413 ton, wartość zaś o 28,502.000 zł.

Wielka katastrofa kolejowa.

Metz, 19 sierpnia. (PAT). Pomiędzy stacją Boulai a kopalnią Le Houve miała miejsce zderzenie pociągu, wiozącego górników i pociągu towarowego wiozącego węgiel. Wskutek zderzenia 4 osoby zostały zabite, a 35 rannych, z tego 15 ciężko.

Międzynar. Kongres prawa karnego.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT.) Prezydjum Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej komunikuje, że lista delegacji polskiej na 10-ty Międzynarodowy Kongres Karny i Penitencjarny, który odbędzie się w Pradze w dniach od 25 do 30 sierpnia br., została już ostatecznie ustalona i obejmuje następujące nazwiska: sędzia Czauczyński, adwokat Mieczysław Ettinger, prezes Głowacki, b. dyrektor departamentu w Min. Sprawiedliwości, adwokat Hollender, p. Jaxa-Maleszewski, dyrektor dep. karnego w Min. sprawiedliwości, podprokurator Lemkin, sędzia Lisiecki, p. Lorentowicz dyr. dep. w Min. Spraw., adwokat Niedzielski, prof. Rappaport, sędzia Sądu Najwyższego jako przewodniczący delegacji, dr. Sokolowski sędzia Sądu Najwyższego, p. Trampler prokurator Sądu Najwyż. i adwokat Wiewiórska. We wszystkich sekcjach złożono referaty polskie. W kongresie tym oprócz stałych członków wezmą również udział delegaci urzędowi kilkudziesięciu państw europejskich i poza europejskich oraz wielu prawników i kryminalogów z różnych krajów w liczbie kilkaset osób.

Goście zagraniczni w Gdyni.

Gdynia, 18 sierpnia. (PAT). Przybył do Gdyni radca handlowy ambasady angielskiej w Warszawie Kimens, który zwiedził port i odbył konferencję z dyrektorem Urzędu morskiego Poznańskim. P. Kimens przyjęty był również przez Ministra Kwiatkowskiego w Orłowie. — Pozatem przybył do Gdyni celem zwiedzenia portu dyrektor Banca Commerciale Italiana Toeplitz, który przyjęty był przez Ministra Kwiatkowskiego w Orłowie.

Ostatni raport p. Deweya.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą za agencją Press, że doradca finansowy i członek Rady Banku Polskiego p. Dewey ogłosi w pierwszych dniach września swój raport o położeniu ekonomicznem i finansowem Polski za drugi kwartał b. r. Z końcem października ukaże się 12-ty z kolei, a zarazem ostatni raport p. Dewey'a. Amerykański doradca finansowy opuszcza Polskę wraz ze swą rodziną prawdopodobnie w listopadzie. Wraz z p. Dewey'em wyjeżdża do Nowego Jorku jego zastępca p. Allen.

Polscy oficerowie rezerwy w Rzymie.

Rzym, 19 sierpnia. (PAT). Przybyła tu wycieczka Związku oficerów rezerwy Rzplitej, złożona z 60 osób. Uczestnicy wycieczki zwiedzili dotąd Wenecję, Padwę i Florencję. Złożą oni wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i będą przyjęci przez Ojca św. i Mussoliniego.

Oferta na dokończenie budowy kolei.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT). „Express Poranny" donosi, że w Ministerstwie Komunikacji podjęte zostały ostatnio prace nad przygotowaniem materjału informacyjnego, dotyczącej linji kolejowej Śląsk - Gdynia. Prace te pozostają w związku z propozycjami konsorcjum francuskiego, reprezentowanego przez Towarzystwo Schneider et Creusot oraz bank de Pays du Nord. Wspomniana grupa francuska proponuje dokończenie budowy magistrali węglowej własnym kapitałem, oraz ewentualny zwrot włożonych przez zarząd kolei kapitałów w budowę tej linji.

Rekord lotniczy.

Nowy Jork, 18 sierpnia. (PAT). Donoszą z Roosevelt Field, że kapitan Page ze służby lotniczej morskiej, na monoplanie specjalnego typu zaopatrzonym w motor o sile 800 koni dokonał dziś lotu o szybkości, nie notowanej dotychczas w lotnictwie. Mianowicie przy lądowaniu w chwili, gdy koła samolotu dotykały już ziemi, szybkość samolotu wynosiła 100 mil na godzinę. Samolot ten będzie reprezentował Stany Zjedn. w zawodach chicagowskich o puhar Thomsona.

Groza posuchy w Ameryce.

Los jakby naigrawał się z dobrobytu Ameryki. Przed dwoma laty katastrofalna powódź dotknęła sześć najbardziej urodzajnych stanów, zasilanych wodami Mississippi i Missuri, w roku ubiegłym już nie przyroda, lecz ludzkie stosunki spowodowały potężny krach na giełdzie, którego skutki dotąd jeszcze odczuwają Stany Zjednoczone, a wraz z niemi i cały świat gospodarczy. Obecnie nawiedziła północną Amerykę posucha, pociągając za sobą liczne ofiary, niszcząc i rujnując setki tysięcy gospodarstw rolnych.

W stanach środkowych Ameryki Północnej temperatura w cieniu sięga 55° C.; zboże na pniu i lasy płoną; pastwiska, osady, plantacje bawełny są wypalone niemal do cna. W zachodniej Wirginji i w dolinie rzeki Ohio litr wody sprzedaje się po 30—50 groszy. W wielu miejscowościach, dotkniętych posuchą, władze wojskowe i straże pożarne rozwożą wodę do picia w beczkach. Dostawa jest jednak nader utrudniona, gdyż konie i muły wskutek szalonego upału nie mogą dowozić wody, a dostarczenie jej samochodami natrafia na trudności ze względu na niezbyt dostateczną ilość pojazdów. Słońce praży niemiłosiernie, rzeki i strumienie wysychają, ziemia popękała jak skorupa. W wielu miejscowościach nie notowano opadów od maja; w stanie Indiana ostatnie deszcze spadły 15 marca; od tego czasu nielitościwe niebo nie zesłało ani kropli deszczu. Na nic nie zdały się udoskonalenia techniczne, w które Ameryka obfituje, — na nic wszelkie próby i pomysły wywołania zapomocą elektryczności „sztucznych deszczów"! Posucha trwa.

Obecnie można już mniej więcej określić sytuację gospodarstw rolnych w olbrzymiej połaci kraju, dotkniętej posuchą. Oficjalny komunikat prezydenta **Hoovera**, którego nie można wszak posądzić w tym wypadku o przesadę, stwierdza, że urodzaje zostały poważnie zniszczone; na szwank został narażony dobrobyt miljona rodzin; pozostało bez paszy 2 i ćwierć miljona koni i mułów, 6 miljonów głów bydła rogatego, 12 miljonów głów nierogacizny i owiec. Liczby te stanowią przeszło 12 proc. ogólnego stanu posiadania bydła i zwierząt pociągowych w Stanach Zjednoczonych. Dla zobrazowania strat w tegorocznych zbiorach dość powiedzieć, że tylko w stanie Indiana przewidywane są zbiory o 500 miljonów buszli zboża niższe od zeszłorocznych. Plantacje bawełny na zachód od Missisipi są nader poważnie zagrożone.

W tym poważnym dla Ameryki momencie znalazł się człowiek, który jest obecnie najbardziej właściwym na właściwem miejscu. Jest nim, oczywiście, prezydent Hoover. Nikt bodaj na całym świecie nie posiada tak bogatego doświadczenia w dziele zwalczania głodu i skutków kataklizmów światowych, jak Herbert Hoover. Tym razem jest znów na wysokości zadania, jak niegdyś w Belgji, w „dokarmianiu" dzieci w Europie Wschodniej; przy ratowaniu powodzian w Stanach Zjednoczonych. Akcja pomocy ofiarom posuchy została przez prezydenta rozwinięta nader energicznie. Pewne komitety pomocy powodzian w dolinie Mississippi zostały przywrócone do życia. Powstała komisja rzeczoznawców gospodarczych, która ma na celu zwalczanie ekonomicznych i finansowych skutków posuchy. W dwunastu poszkodowanych stanach czynione są przygotowania do dostarczenia farmerom ziarna na jesienne zasiewy i paszy dla bydła na zimę. Rząd otworzył farmerom znaczne kredyty (za zbiorową gwarancją), aby ocalić dotknięte posuchą gospodarstwa. Rozwinięta została akcja dożywiania celem zapobieżenia głodowi.

Narazie jednak sytuacja w stanach środkowych jest katastrofalna. Cena bydła spadła do nienotowanego poziomu, farmerzy bowiem wyzbywają się całego żywego inwentarza. Ogromne rzeźnie i fabryki konserw w Chicago przestały już nabywać bydło, którego nie dążą „preparować". Natomiast jarzyny i produkty mleczne wzrastają w cenie. Jakie to ma znaczenie dla gospodarki amerykańskiej, ilustruje fakt, że zwyżka ceny mleka po jednym cencie na kwarcie kosztuje dziennie tylko Nowy Jork 35 tysięcy dolarów. Jeśli władzom nie uda się opanować wzrostu drożyzny, skutki tego stanu rzeczy dla miast mogą być fatalne, gdyż nawet nadmierny dowóz mięsa długo nie potrwa a fabrykanci konserw nie podzielą się swemi zyskami z konsumentem. Taki już jest powojenny stan rzeczy, że klęski jednych krajów dyskontują na swą korzyść inne. To też Europa może stwierdzić, iż posucha amerykańska, zmniejszając podaż zboża, wpłynie dodatnio na kształtowanie się wyższych cen, a co za tem idzie, na poprawę stosunków gospodarczych w rolnictwie. Toż samo doryczy Egiptu, którego bawełna znajdzie obecnie odbiorców dla braku spotęgowanej konkurencji amerykańskiej. Podobnież, jak krach giełdowy przed rokiem wpłynął na potanienie i upłynnienie pieniądza w Europie, posucha amerykańska wywrze dodatni skutek na rynkach europejskich.

Straty, poniesione dotąd przez Stany Zjednoczone, obliczone są na przeszło miljard dolarów. **L. H.**

Dalsze głosy prasy zagranicznej
o prowokacji min. Treviranusa.

N. Jork. 18 sierpnia. (PAT.) „N. Jork Times" zamieszcza artykuł wstępny, omawiający przemówienie Treviranusa i jego wpływ na stosunki francusko-niemieckie. Między innemi dziennik pisze: Mowa Treviranusa jest jeszcze jednym dowodem błędnej psychologji politycznej, którą zbyt wielu Niemców stosuje w odniesieniu do innych państw. Niemcy nie rozumieją, że inne narody mogą być również ambitne, jak oni sami. Przemawiając w sposób, który wedle nich odpowiada ich dumie narodowej, obrażają oni innych przekraczając granice, uznane urzędowo za właściwe. Niedawno znany profesor Fester zarzucił Niemcom, że przyjmują oni wszelkie ustępstwa czyniąc z tego precedens do domagania się nowych. Na podstawie jednego kroku domagają się wszystkiego. Gdyby Niemcy mogły robić, co chcą, prawdopodobnie przystąpiłyby do kompletnego podziału całego świata w myśl swoich pragnień.

Paryż. 18 sierpnia. (PAT.) „Ere Nouvelle" w artykule wstępnym potępia wystąpienie ministra Treviranusa przytaczając przy tem krytyki nietylko pism francuskich, ale i włoskich. Równocześnie dziennik stwierdza, że po swojem drugiem przemówieniu Treviranus nie zasługuje na żadne pobłażanie. Dziś już Treviranus wie, że we Francji istnieje całkowita i stanowcza jednomyślność w sprawie, którą po ruszył. Należy pragnąć, aby minister Treviranus nie wypowiadał już trzeciej mowy, wykazał on bowiem, że nawet wtedy, gdy się chce poprawić, pogłębia tylko swoją winę.

Paryż. 18 VIII. (PAT.) „L'Oeuvre" w korespondencji z Genewy pisze: w kołach tut. panuje jednomyślna opinja, że tym razem minister Treviranus przebrał miarę, a w dodatku pod pretekstem wyjaśnienia swych słów, obciążył się jeszcze bardziej. Obecnie niepowinien on mieć już żadnych złudzeń co do efektu, jaki wywołał.

Londyn. 19 sierpnia. (PAT.) Znany publicysta **liberalny Wilson Harris** zamieszcza w **Daily News artykuł** p. t. **„Polska, Niemcy i korytarz", będący** odpowiedzią na przemówienie Treviranusa, w którym stwierdza, że jeśli obecne granice są niezadowalające, wszelkie inne byłyby jeszcze gorsze zaś fakt, że się Niemcom nie podobają, nie jest jeszcze dostatecznym powodem do ich zmiany. Następnie przy pomocy argumentów etnograficznych, historycznych i ekonomicznych autor wykazuje słuszność obecnej granicy i nieprawdę w twierdzeniu Niemiec, iż Prusy wsch. są odcięte od Rzeszy, gdyż istniejące ułatwienia komunikacyjne są zupełnie wystarczające.

Głosy rozsądku.
Pacyfistyczny dziennik niemiecki ostrzega przed „rozgrywką z Polską".

Berlin, 18 sierpnia. (PAT). Pacyfistyczny „Montag Morgen" ogłasza artykuł polemiczny przeciw ministrowi Treviranusowi, w którym z naciskiem wskazuje, że w Niemczech liczne koła wpływowe czynią „z rozgrywki z Polską" punkt centralny systemu politycznego zawierającego o wiele większe niebezpieczeństwa, aniżli system przymierza, który w 1914 roku rozpętał pożogę światową. Koniecznem jest ażeby o tem mówiono otwarcie. Mimo olbrzymich kłopotów wewnętrzno - politycznych jest to sprawa również aktualna. Często państwa torują sobie drogę w sytuacji wewnętrzno - politycznej, w ten sposób, iż wywołują awanturę na terenie międzynarodowym. Na spekulacji, iż Francja zagrożona ze strony Włoch nie będzie mogła przyjść z pomocą Polsce, niemieckie koła prawicowe prowadzą akcję, która budzi uczucie zgrozy. Koła te sądzą, iż uda się w drodze dyplomatycznej przyłożyć Polsce rewolwer do piersi lub też sprowokować wojnę z Polską, która wedle ich oczekiwań, będzie mogła zostać zlokalizowaną. Właśnie zlokalizowanie wojny polsko - niemieckiej jest marzeniem tych sfer, które wewnątrz Niemiec chciałyby za wszelką cenę dorwać się do władzy. Dziennik uważa zlokalizowanie wojny z Polską za mrzonkę podkreślając, iż w chwili wybuchu takiej wojny, pożar musi ogarnąć cały kontynent europejski. Na podłożu takich spekulacyj kończy „Montag Morgen", wyrasta nieznająca hamulców propaganda rewizjonistyczna, wyrastają intrygi zapobiegliwych konkurentów w dziedzinie gospodarczej, wyrasta w końcu owa polityka wschodnia, którą bardziej ostrożni przywdziewają w formę zmian paktu Ligi Narodów.

Również „Welt am Montag" poświęca tej samej sprawie dłuższy artykuł wstępny pióra H. Gerlacha, który zapytuje ze zdziwieniem, gdzie się właściwie podział minister Curtius. Jest on wprawdzie jeszcze formalnie ministrem spraw zagr. Rzeszy, ale wygłaszanie mów o polityce zagranicznej pozostawia widocznie swemu koledze Treviranusowi. Gerlach odwołujesię do wyborców niemieckich, ażeby dziś jeszcze nieoficjalny minister spraw zagr. nie został wkrótce kierownikiem oficjalnym polityki zagranicznej. Artykuł przypomina, że już przy tworzeniu obecnego gabinetu pewne sfery prawicowe wysuwały kandydaturę Treviranusa na stanowisko ministra spraw zagr. Treviranus jako minister spraw zagr. oznaczałby jednak upadek Brianda. O ileby Briand musiał ustąpić, to kończy Gerlach, Europa straciłaby ostatniego męża stanu, cieszącego się międzynarodowym autorytetem.

Pomorze protestuje.

Gdańsk. 18 sierpnia. (PAT.) Wczoraj odbyła się w Janowie wspaniała uroczystość z okazji 10-cio lecia przyłączenia do Polski 5 gmin na prawym brzegu Wisły powiatu gniewskiego. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w której wzięły udział ogromne tłumy publiczności z Pomorza, przedstawiciele władz państwowych oraz delegacje ludności polskiej z w. miasta Gdańska. Przed ołtarzem polowym zajęli miejsca Wojewoda pomorski Lamot, generał Burhard-Bukacki, liczne grono duchowieństwa oraz kilkunastu starostów z Pomorza. Po Mszy i kazaniu przemówił Wojewoda Lamot wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Wśród dalszych przemówień podkreślić należy przemówienie burmistrza miasta Gniewa, który odczytał rezolucje uchwalone jednomyślnie przez obecnych w których zebrani ślubują, że ani jednej piędzi ziemi nie oddadzą a wszelkie zakusy na całość Rzeczypospolitej i wolność naszego dostępu do morza odeprzeć potrafią. Zebrani wzywają całe społeczeństwo polskie do ofiarnej akcji na rzecz polskiej ludności terenów pogranicznych i braciom tych terenów zasyłają zapewnienia braterskiej łączności, wzywają do wytrwania w walce o utrwalenie podstaw ich narodowej egzystencji oraz poczucia łączności z Narodem polskim. Zebrani z oburzeniem odpierają ataki niemieckiego ministra Treviranusa przeciwko całości granic zachodnich i stwierdzają odpowiedzialność oficjalnych czynników niemieckich za wytwarzanie nastrojów i warunków umożliwiających wybuch wojny polsko niemieckiej. Zebrani zwracają się do Rządu polskiego o jak najenergiczniejszą interwencję dyplomatyczną oraz do całego społeczeństwa polskiego o mobilizację wszystkich sił pod hasłem „Front ku morzu i Pomorzu".

Po Mszy, na której obecnych było około 14.000 osób i 200 pocztów sztandarowych odbyła się defilada trwająca przeszło godzinę przed Wojewodą Lamotem. Po defiladzie odbył się wspólny obiad dla uczestników obchodu. Uroczystość zakończyła się zawodami sportowemi.

Finansista francuski w Warszawie.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT). Dzienniki podają za agencją Press, że w nadchodzący piątek przybędzie do Warszawy dyrektor biura ekonomicznego Banku francuskiego Gayer, który objął to stanowisko, opróżnione przez Quesnay'a po jego przejściu do Banku wypłat międzynarodowych. P. Gayer zabawi w Polsce kilka dni. Celem jego przyjazdu jest zaznajomienie się ze stosunkami gospodarczemi i finansowemi Polski.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT).

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano ,18 sierpnia. (PAT). Koła miarodajne dementują kategorycznie ostatnie wiadomości, ogłoszone przez niektóre dzienniki zagraniczne o złym stanie zdrowia Papieża. Ojciec św. nie zmienił dotychczasowego trybu życia, a zmniejszenie ilości codziennych audjencyj jest jedynie konsekwencją tradycyjną okresu letniego. Przypomnieć należy, że w okresie letnim lat ubiegłych audjencje były wogóle zawieszone na pewien przeciąg czasu, tymczasem w tym roku np. w przyszłym tygodniu Papież przyjmie wycieczkę Związku Oficerów rez. Rzeczypospolitej, złożoną z 60 osób.

Wojna polsko-bolszewicka

w oświetleniu szwajcarskiego fachowca.

Pułkownik szwajcarski Feyler ogłosił w „Journal de Genève“ obszerny artykuł, zatytułowany „Dziesięciolecie bitwy warszawskiej“. Na samym wstępie pułkownik Feyler stwierdza, że naogół istnieje przekonanie, iż wielka wojna zakończyła się 11-go listopada 1918 r. W rzeczywistości w tym dniu zakończyła się wojna na Zachodzie, a trwała ona dalej do 1920 roku w Polsce, do 1922 r. w Anatolji.

Bitwę Warszawską autor artykułu nazywa najbardziej „europejskim“ faktem wielkiego konfliktu. Jak każdy wielki czyn wojskowy, bitwa warszawska ma swoją legendę, legendę, przypisującą gen. Weygand'owi dokonanie „cudu pod Warszawą“: gen. Weygand przybył i objął kierownictwo nad operacjami wojennemi; klęskę zmienił w zwycięstwo. Pułkownik Feyler przypomina, że sam gen. Weygand usiłował sprostować tę legendę. „Wspaniałe zwycięstwo 20 r. — oświadczył on — jest zwycięstwem polskiem. Operacje wojenne były wykonywane przez generałów polskich podług polskiego planu“. Ale i dziś w licznych wypadkach historja ustępuje legendzie. Dalej pułkownik Feyler przypomina fakty: Rosja sowiecka dążyła do wzniecenia rewolucji poza Wisłą. Odwaga Piłsudskiego i młoda armja polska odniosły wspaniałe zwycięstwo na Ukrainie, ale przyszły niepowodzenia i długi odwrót, który wojska sowieckie zaprowadził aż pod mury Warszawy. W lipcu 1920 r. sytuacja była rozpaczliwa. Polacy usiłowali uzyskać pomoc aljantów. Aljanci radzili wszcząć pertraktacje pokojowe chociażby kosztem najcięższych warunków. W razie odmowy Rosji aljanci przyobiecywali przyjść Polsce z pomocą, dostarczając ekwipunku, broni i amunicji.

Tymczasem została do Polski wysłana misja, w skład której wchodzili lord D'Abernon, p. Jusserand i generałowie Radcliffe i Weygand. Wojska rosyjskie dalej atakowały, a Polacy odpierali ofensywę jak mogli, ale Piłsudski nie tracił nadziei, zebrał armję ochotników i wykonał zuchwały manewr, który odniósł pełne powodzenie. To by cud Warszawy. Tuchaczewskij był zmuszony do odwrotu.

Był to tylko pierwszy akt dramatu polskiego. Wojska rosyjskie zrekonstruowały się i ukazały znów w Polsce, ale tylko by odnieść grubą porażkę nad Niemnem, dzięki nowemu zuchwałemu manewrowi Piłsudskiego. Tym razem porażka rosyjska była decydująca i ostateczna. Tutaj pułkownik Feyler przytacza opinję gen. Tauri, który w ciągu kilku lat był szefem szkoły wojskowej w Warszawie.

Odnośnie do roku 1920, opinja, która się ukazała w „Revue militaire francaise“, brzmi następująco: „Chociaż młoda i niedoświadczona, armja polska w sierpniu 1920 r. okazała się wyższą od armji sowieckiej. Żołnierz polski w dniach krytycznych dał dowody większej sprężystości i dowody większego patrjotyzmu niż żołnierz sowiecki. Ma więcej rasy niż przeciwnik. Dowództwo składało dowody niezaprzeczonej wyższości talentu i wo li nad dowództwem przeciwnika. Wódz Naczelny Marszałek Piłsudski góruje znacznie nad swymi współczesnymi. Wreszcie naród cudownie reaguje w godzinie niebezpieczeństwa: on to narzucił swoim synom wolę zwycięstwa“.

Pułkownik Feyler kończy swój artykuł, podkreślając wybitnie europejskie znaczenie rezultatu politycznego tych faktów i stwierdzając, że Polacy zadali rewolucji bolszewickiej, śniącej o podboju zachodniej Europy, ciężki cios, z którego się jeszcze nie zdołała podnieść.

Ku czci Bohaterów.

Warszawa. 18 sierpnia. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 rano odbyła się uroczystość ku czci bohaterów poległych w bitwie pod Ossowem. Mszę polową odprawił proboszcz parafji Okoniew ks. Wasilewski. Na uroczystość przybyło wiele osób z Warszawy i okolicy, obok szeregu delegacji Towarzystw, Sokoła, Związku Hallerczyków, Dowborczyków, Harcerzy oraz b. Straży obywatelskiej. Wartę honorową na cmentarzu wystawił bataljon manewrowy z Rembertowa. Po mszy i kazaniu wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, poczem nastąpiło złożenie wieńców na grobach bohaterów przez przybyłe delegacje, a następnie odbyła się defilada przed mogiłami poległych.

Zjazd Niemców górnośląskich.

Jeszcze jedno prowokacyjne przemówienie.

Katowice. 18 sierpnia. (PAT.) „Katolik“ donosi z Wrocławia, że w sobotę i niedzielę odbył się tam zjazd niemieckich Górnoślązaków w obecności nadprezydenta regencji opolskiej Lukaschka. Przemówienie wygłosił landrat dr. Urbanek, b. niemiecki komisarz plebiscytowy, który między innemi powiedział, że obecna uroczystość niema być tylko tęsknem spoglądaniem w przyszłość, ale przygotowaniem do czynu. Związek Górnoślązaków ma być gwardją, która czeka tylko na sposobność, aby naprawić wyrządzone krzywdy. Dalej dr. Urbanek oświadczył, że przyjdzie czas, w którym kwestja górnośląska stanie na porządku dziennym. Będzie to wtedy, gdy wygaśnie 15-letnia konwencja genewska. Dr. Urbanek wywodził, że hasłem najlepszych polityków jest dziś „więcej żadnej wojny“. Górnoślązakowi nie pozostaje nic innego, jak przy pomocy kampanji duchowej dążyć do naprawy krzywdy. W zakończeniu dr. Urbanek oświadczył, że odważnie należy powiedzieć, iż wygaśnięcie konwencji genewskiej musi dać raz jeszcze sposobność do polepszenia sprawy gór nośląskiej.

Jeden z następnych mówców dr. Soba powiedział między innemi: Przyjdzie dzień, w którym Województwo śląskie powróciło do Niemiec i nad głowami wszystkich Górnoślązaków zajaśnieje słońce niemieckiej wolnosci.

Minister Goembes o obsadzeniu tronu węgierskiego.

Minister Obrony Narodowej Goemboes wygłosił w Miskolczu przemówienie, w którem omawiał zagadnienie tronowe. Minister zaznaczył, że rozwiązanie tej kwestji może nastąpić tylko przy pełnej suwerenności państwa, jednakże traktat w Trianon suwerenność węgierską naruszył. W każdym razie sprawa ta może być załatwiona tylko wedle wymagań polityki realnych faktów. Ponieważ życie narodowe Węgier jest jeszcze pełne gorączkowości, trzeba aby u steru znajdowali się ludzie silni, nie zaś król-dziecko.

Pielgrzymka polska w Budapeszcie.

Budapeszt, 18 sierpnia. (PAT). W związku z uroczystościami na cześć św. Emeryka przybyła dziś o godz. 12.30 specjalnym pociągiem pielgrzymka polska w liczbie 450 osób. Na spotkanie wycieczki wyjechał na granicę konsul polski dr. Strakosz. Na dworcu powitali pielgrzymkę przedstawiciele władz, miasta i komitetu przyjęcia.

Powódź w dolinie Łaby.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT). Okręg dolnej Łaby nawiedzony został wielką powodzią. Nadbrzeżne wsie znajdują się pod wodą, niesprzątnięte zaś częściowo zbiory uległy zniszczeniu wskutek podmycia pól okolicznych. Również rzeka Oste i jej dopływy znacznie wezbrała i zalała łąki i nadbrzeżne lasy. Dotychczas wylew pochłonął jedną ofiarę.

PROF. Dr. ST. ŁEMPICKI. 2)

Studia humaniora.

(Garść uwag o studjach na Wydziale Humanistycznym).

Ale od tych nielicznych „naukowców“ przejdźmy do tych, którzy — prócz nauki — szukają także, a może i w pierwszym rzędzie, chleba, stanowiska życiowego, zawodu. Zniewala ich do tego samo życie, poczucie, że trzeba wybrać sobie jakieś powołanie godziwe i pożyteczne dla społeczeństwa, i poświęcić mu swoje siły. Mam tu na myśli zawsze liczną rzeszę k a n d y d a t ó w do s t a n u n a u c z y c i e l s k i e g o w szkołach średnich, czy w szkołach powszechnych, czy wreszcie przyszłych bibljotekarzy, funkcjonarjuszy instytucyj naukowych i t. p. Przedewszystkiem jednak przyszłych nauczycieli. Otóż faktem jest, że napływ tych „kandydatów stanu nauczycielskiego“ na Wydziały humanistyczne w Uniwersytetach jest w ostatnich latach bardzo liczny, bardzo obfity. W Uniwersytecie lwowskim waha się on między cyfrą 500 a 800, a dochodzi czasem i wyżej. Szkolnictwo w Państwie polskiem niewątpliwie się rozrasta, za potrzebowanie nauczycieli jest zawsze jeszcze znaczne, więcej niż normalne, to też objaw tego napływu uznać należy za dodatni, za pożądany.

My profesorowie i wychowawcy, cieszylibyśmy się tem szczerze, gdyby nie zastanawiały nas pewne momenty niepokojące. Widzimy ich kilka, a przejdę je tu po kolei:

Materjał studencki, który przypływa co roku na Wydział humanistyczny jest pod względem kwalifikacyj umysłowych bardzo nierówny. Nie wymagamy naturalnie, aby przychodzili do nas sami genjusze, same jednostki o bardzo wybitnych zdolnościach umysłowych. Musimy jednak wymagać pewnego quantum, pewnej miary tych zdolności intelektualnych, pewnego zasobu solidnych wiadomości, pewnych kwalifikacyj na studenta czy studentkę humanjorów. Tymczasem ma się tutaj do czynienia z całą masą przykrych pomyłek. Stosunek liczbowy wstępujących na nasz Wydział d o t y c h, co później solidnie i normalnie pracują i kończą swoje studja z wynikiem pomyślnym, przedstawia się bardzo niepocieszająco. Nie odbywa młodzież należytego rachunku sumienia ze swojemi zdolnościami i kwalifikacjami umysłowemi wogóle. Obok wielu jednostek wybitnych, obok bardzo wielu jednostek, przedstawiających pewną niewątpliwą wartość, — dostaje się co roku na Wydział humanistyczny bardzo pokaźna liczba takich, którzy stają się prawdziwem obciążeniem naszego studjum, nie czynią dobrze ani sobie samym, ani Uniwersytetowi, ani społeczeństwu.

Nie każdemu dała natura potrzebne quantum zdolności do odbywania studjów uniwersyteckich; nie jest to żadnym wstydem, ani hańbą; każdy człowiek, choćby o najskromniejszych zdolnościach, może być pożytecznym i dzielnym i cenionym pracownikiem w społeczeństwie.

Ale trzeba porozmawiać ze sobą krytycznie, trzeba zdać sobie sprawę ze skali swoich możliwości, aby nie robić głupstwa życiowego; trzeba skierować swoje dążenia życiowe w sferę, która nam odpowiada i nie jest dla nas za wysoka, nie jest nieodpowiednia. Otwierają się przed naszą młodzieżą dzisiaj setki świątyń pracy i pół pracy, w których można odegrać wybitną nawet rolę. A czyż nie lepiej być jednostką ważną i cenioną na właściwem miejscu, aniżeli tworzyć szary, marny proletarjat umysłowy uniwersytecki, który jest kulą u nogi akademickiej uczelni, nieraz przedmiotem drwin kolegów i koleżanek, a po długiem, żmudnem, litościwem przeforsowaniu egzaminów, czeka latami na posadę nauczycielską i walczy z niedostatkiem i z trudnościami? A kiedy ją nareszcie dostanie, to i tak chluby szkole nie przyniesie, gdy tymczasem w innym zawodzie te same jednostki przeciętne mogłyby i odznaczyć się i zdobyć dobry kawał chleba.

Z takiemi to pomysłami i tragedjami mamy w Uniwersytecie do czynienia co chwila, co trymestr, co każdy sezon egzaminowy.

Szkoła w Polsce potrzebuje dziś jednostek zdolnych i umysłowo tęgich, władze szkolne słusznie dokonują selekcji i wybierają jednostki wartościowe, nie troszcząc się o mało warte. Znam dziesiątki kandydatów, co w kilka lat po przeleżeniu przez egzamin, czekają napróżno posady, klepią biedę i zajmują się Bóg wie czem; dlatego uważam za swój obowiązek przestrzec.

Zwłaszcza kobiety — chociaż i mężczyzn takich nie brak — postępują w tym względzie nieopatrznie, idą na Uniwersytet, nie obliczywszy się ze zdolnościami, zamiast skierować się do zawodów praktycznych, do przemysłu, handlu, biur, rękodzieła. Pędzi je śmieszna akademicka ambicja, nadwerężająca kieszenie rodziców, za którą potem same gorzko pokutują. Nie przesadzę — przynajmniej w mojem przekonaniu — jeśli powiem, że 50% kobiet, zwłaszcza z gimnazjów prywatnych, zwłaszcza z prowincjonalnych prywatnych, nie dorasta, jak dotąd, do studjów na Wydziale humanistycznym, stanowi balast Uniwersytetu, wykazując, jak piekącą kwestją jest poruszona nieraz reforma studjów kobiecych i szkolnictwa kobiecego w Polsce.

A ponieważ nie jestem antysemitą, dlatego powiem śmiało, że najwięcej takich pomyłek w wyborze studjów popełniają kobiety - żydówki, masowo prące na Uniwersytet, a bardzo często nieprzygotowane do tych studjów, nie mające zamiłowania istotnego do nich, w przeciwieństwie do swoich współwyznawców - mężczyzn. Rodzice abiturjentek powinni na tę akademicką manję córek zwrócić baczną uwagę, dla ich i swego własnego dobra.

Na Wydział humanistyczny — oto moja konkluzja, skierowana do obu

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1930.

KANDYDACI NA WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI.

Następujący nauczyciele Publicznych Szkół Powszechnych Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zostali w roku szkolnym 1930/31 przyjęci na Wyższy Kurs Nauczycielski

w Poznaniu:

p. p. Janina Kaniewska ze Strzyżowa, Marja Miarczanka z Łojowej, Natalja Oryszczukówna ze Stanisławowa, Zofja Kopystyńska-Popadiuk z Krzywołuki, Anna Pudełkówna z Zarszyna, Michał Smyk z Przeworska, Leopold Walicki z Handzlówki i Stanisława Winogrodzka z Jarosławia.

w Toruniu:

p. p. Elżbieta Grochowiczówna z Medyki, Maksymiljan Husiak z Wierzbowa, i Roman Kawecki z Pniatyna.

w Warszawie:

p. p. Urszula Demczukówna z Medyki, Krasuska Julja z Łańcuta, Jadwiga Limanowska z Jedlicza, Konstancja Szymańska z Łukawca, Marja Wojeńska ze Stawnej i Józef Zwiercan ze Strzyżowa.

w Wilnie:

p. p. Stefanja Mikłasówna z Jawornika, Edmund Owadiuk z Podwołoczysk i Felicja Rutowska z Żołyni.

KANDYDACI NA PAŃSTWOWY INSTYTUT ROBÓT RĘCZNYCH W WARSZAWIE.

Następujący nauczyciele Publicznych Szkół Powszechnych Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zostali w roku szkolnym 1930/31 przyjęci na Państwowy Instytut Robót Ręcznych w Warszawie:

p. p. Mikołaj Aleksiewicz z Grębowa, Józef Bobiński z Jarosławia, Klementyna Kabarowska z Sułkowszczyzny, Emil Knotz z Jarosławia, Matylda Krzemieniówna z Potoczysk, Emil Pecko z Woli Zgłobieńskiej, Helena Pilchówna z Żołyni.

Przed dziesięciu laty.

19 sierpnia.

Front środkowy. Dziś, w czwartym dniu ofensywy Naczelnego Wodza, 3-a dywizja legjonów opanowała twierdzę Brześć nad Bugiem o godzinie 22-ej. Oddziały 1-ej dywizji legjonów opanowały przeprawę na Bugu pod Drohiczynem.

4-a armja: 21-a dywizja piechoty zdobyła wczesnym rankiem Sokołów, po ciężkich walkach. Pod wieczór wszystkie dywizje 4-ej armji osiągnęły linję Bugu między Wyszkowem a Małkinią.

Front północny. 1-a armja: 8-a dywizja osiągnęła linję rzeki Liwiec.

5-a armja: Dywizja ochotnicza zajęła Stary Gołymin i Ciechanów. Nieprzyjaciel wycofał się z Płocka i z pod Włocławka, a na całym froncie 5-ej armji rozpoczął dzisiaj zdecydowany odwrót, zdradzając nerwowość i brak skoordynowania działań, 18-a dywizja generała Krajewskiego ruszyła na Mławę.

Front południowy. Oddziały ukraińskie koncentrują się na linji Dniestru. Grupa jazdy nieprzyjacielskiej, działająca na południe od Lwowa, dotarła dziś do Mikołajowa.

Pod Lwowem ataki nieprzyjacielskie zostały ponownie odparte. Na północnym odcinku frontu osiągnął nieprzyjaciel rejon Bełza i Uhnowa.

20 sierpnia.

Front środkowy. Spiesząc w niepowstrzymanym impecie naprzód, armje frontu środkowego osiągnęły w dniu dzisiejszym Ostrów-Czyżew i Brańsk. 1-a dywizja legjonów, dążąc do odcięcia nieprzyjacielowi przepraw na Narwi, opanowała stronę przednią Bielsk w godzinach wieczornych.

Natarcie nieprzyjaciela na Brześć zostało odparte.

Na południu akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła, po zaciętych walkach, do zajęcia tego miasta.

Front północny. Nacierając na cofające się oddziały 15-ej armji sowieckiej, nasze armje 1-a i 5-a zmierzają do zupełnego odcięcia drogi odwrotowej oddziałom 4-ej armji nieprzyjacielskiej i korpusowi konnemu Gaja. Większe walki wywiązują się w dniu dzisiejszym między Mławą a Przasnyszem, gdzie 18-a dywizja piechoty, wraz z grupą jazdy pułkownika Dreszera rozbija 54-ą dywizję sowiecką. Maków opanowała rano brygada syberyjska, brygada ochotnicza naciera na Przasnysz.

Front południowy. Wojska ukraińskie na Dniestrze od Zaleszczyk do Halicza. Operująca daleko na południe od Lwowa kawalerja nieprzyjacielska, która wczoraj spaliła most i magazyny w Mikołajowie, odmaszerowała do Stryja, który zajęła dziś o godz. 23-ej.

Naprzeciw Lwowa nieprzyjaciel rozwinął energiczną akcję. Jego patrole zajęły Sołonkę, Zubrzę i Basiówkę. Na sza dywizja jazdy posuwa się w kierunku północno-wschodnim po osi Kulików-Kamionka Strumiłowa.

Samorządy a opieka społeczna.

Od sierpnia 1923 roku ciąży na związkach komunalnych obowiązek sprawowania opieki społecznej na swoich terenach. Rok 1924 należy uważać zatem jako pierwszy rok normalny w tej dziedzinie. Porównanie sum, wydatkowanych wówczas z budżetem np. roku 1928-29 pozwoli nam zorjentować się w jakim tempie odbywa się tu wzrost wydatków publicznych.

Zebraniem tych danych zajęło się Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i opublikowało je w swojem wydawnictwie. Okazuje się, iż ogółem wydano na cele opieki społecznej w roku 1924 około 27 miljonów złotych, zaś w roku 1928-29 już powyżej 85 miljonów złotych. Mamy tu zatem przeszło trzykrotny wzrost wydatków.

Jak się dzieli ta suma na poszczególne Województwa? Na pierwszem miejscu figurowało miasto stołeczne Warszawa, które wydało na powyższy cel w roku 1924 — 11 milj. zł., drugie miejsce zajmowało Wojew. poznańskie z sumą 4,7 milj. zł., trzecie — Śląsk z sumą 2,8 milj. zł., czwarte Wojew. łódzkie z sumą 1,2 milj. zł. W roku 1928-29 kolejność uległa radykalnej zmianie: na pierwsze miejsce wysunął się Śląsk z sumą 19,4 milj. zł., drugie miejsce dopiero przypadło Warszawie z sumą 15,4 milj. zł., trzecie Województwu poznańskiemu — 12,4 milj. zł., czwarte ciągle zajmuje Wojew. łódzkie z sumą 6,4 milj. zł. Najmniejsze wydatki na ten cel czynią stale dwa Województwa południowe: tarnopolskie i stanisławowskie. W r. 1924 wydatkowały one na cele opieki społecznej 28.000 zł. i 78.000 zł., w r. 1928-29 — 448.000 i 719.000 zł., zajmując ostatnie miejsce wśród 17 Województw.

J. B

Z wydawnictw perjodycznych.

„Kobieta Współczesna" Ukazał się Nr. 33 tyg. „Kobieta Współczesna" przynosząc jak zwykle szereg ciekawych a aktualnych artykułów. W artykule wstępnym St. Kuszelewska-Rayska omawia „Znaczenie psychiczne **wychowania Fizycznego"**, dalej czytamy K. Bielańskiej **„Jedwab w Polsce"** i H. Boguszewskiej **„Świat Po Niewidomemu"**. Hanna Huszcza-Winnicka w art. p. t. **Teatr Gabrjeli Zapolskiej a Życie"** robi przegląd krytyczny sztuk teatralnych tej niezwykłej twórczej indywidualności kobiecej. W dziale powieści d. [illegible] **żek", „Z teatrów"** i „Z szerokiego Świata" dopełniają całość tego numeru. Do numeru dołączony jest piękny dodatek praktyczny „Mój Dom" oraz tablica robót z wzorem na okrągłą poduszkę.

Tygodnik **„Świat".** Trzydziesty trzeci zeszyt „Świata' przynosi niezmiernie aktualny **artykuł wstępny** p. t. „Niemcy i Polska". Jest on odpowiedzią na mowę Treviranusa. P. Zofja Norblin-Chrzanowska dała interesującą, bogato ilustrowaną korespondencję z Wenecji o wystawie „Biennale'. Ernest Łuniński przypomina **udział Kasprowicza** w Związku naukowo-literackim. Jan Czempiński zamieścił sezonowy felijeton o Krynicy, Wacław Grubiński pisze o „Egzotycznej kuzynce", J. Ostrowski ciekawy artykuł o zanikach kresowych pt. „Umierający bastjon". — Eustachy Czekalski żartobliwie odtwarza inteligentne **rozmówki** w warszawskiem towarzystwie pt.: „Sargonizm". Zeszyt ten bogaty w treści pod względem ilustracyjnym przedstawia się również ciekawie. „Świat" drukuje dwie świetne powieści A. Struga „Żółty krzyż" i Claude Anet'a „Mayerling".

płci — powinny przychodzić tylko jednostki zdolne i kwalifikowane umysłowo, bo takich tylko potrzebuje i chce dzisiejsza szkoła z całym splotem trudnych swoich problemów.

Druga kwestja, która się tutaj nasuwa, to kwestja sposobu, w jaki odbywa dzisiaj większość młodzieży swoje studja na Wydziale humanistycznym. Dotyczy ona, dwóch spraw: 1) wyboru przedmiotów nauki i 2) metody t. zw. „studjowania" na Uniwersytecie.

Ponieważ jednak sprawa ta łączy się z całym obecnym systemem studjum na Wydziale humanistycznym, przeto wyjaśnię naprzód pokrótce istotę i szczegóły tego systemu.

Dawniej studjowało się na Wydziale humanistycznym 4 lata czyli 8 semestrów. Wybierało się pewną grupę przedmiotów („przedmiot główny" i „poboczny", np. język i literaturę polską na gimnazjum wyższe, filologję klasyczną na niższe), a po wysłuchaniu przepisanej ilości wykładów i odbyciu wymaganych ćwiczeń i seminarjów, oraz po wykonaniu prac domowych z obu przedmiotów, zasiadało się do t. zw. „egzaminu nauczycielskiego", który kwalifikował do nauczania w gimnazjach. Kto chciał uzyskać stopień naukowy, zdawał osobno doktorat, złożony z 2-ch egzaminów ścisłych czyli rygorozów np. 1) polskie i historja polska, 2) zawsze filozofja.

Obecnie rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z 26 listopada 1925 r. wprowadzone zostały na Wydziałach humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych t. zw. „magisterja" czyli system magisterjalny, oraz nowa forma doktorów.

Do r. 1932 zatrzymane są wprawdzie jeszcze dla starszych studentów t. zw. „dawne egzaminy nauczycielskie starego typu" i „stare doktoraty", ale to już obecnych abiturjentów dotyczeć nie będzie.

Przepisów magisterjalnych czy doktorskich szczegółowo objaśniać tu nie będę: są one wydrukowane w osobnej broszurze, którą nabyć można w księgarniach a także w „Zbiorze ustaw i rozporządzeń o studjach uniwersyteckich", zebranych i wydanych przez prof. Czeżowskiego z Wilna.

Poruszę tylko rzeczy najistotniejsze. Na Wydziale humanistycznym można osiągnąć dwa stopnie naukowe: 1) stopień niższy t. j. magistra filozofji i 2) stopień wyższy t. j. doktorat. Stopień magistra t. j. „magisterjum" równa się dawnemu egzaminowi naukowemu i uprawnia do uzyskania prawa nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących. Po dwóch latach praktyki nauczycielskiej w odpowiednim zakładzie, stopień ten musi być jednak uzupełniony państwowym egzaminem nauczycielskim przed odpowiednią Komisją Egzaminacyjną, z przedmiotów pedagogicznych.

A zatem zauczyciela czy nauczycielkę szkół średnich czekają obecnie dwa egzaminy: 1) magisterski t. j. naukowy, fachowy, z tego przedmiotu, który obrano sobie za specjalność i 2) po dwóch latach praktyki, egzamin państwowy pedagogiczny, który ma wykazać dojrzałość kandydata jako nuczyciela.

C. d. n.

Z pobytu Prymasa Polski na Węgrzech.

W piątek o godz. 7'55 wiecz. przybył do Budapesztu Prymas kardynał Hlond, wraz ze swojem otoczeniem. Na spotkanie Prymasa na granicę węgierską do Szob wyjechał sekretarz po selstwa Lubomirski. Na dworcu w Budapeszcie zebrała się liczna kolonja polska ze sztandarami związkowemi, przedstawiciele konsulatu i poselstwa z charge d'affaires Łazarskim i konsulem Strakoszein na czele, przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr. Flach, przedstawiciele zakonu Salezjanów, komitetu urocz. św. Emeryka i Stowarzyszenia polsko-węgierskiego.

W chwili opuszczenia przez Prymasa wagonu wręczyły mu dziewczynki polskie wiązankę kwiatów, a zebrana publiczność urządziła na cześć dostojnego gościa żywą owację, poczem chór odśpiewał hymny polski i węgierski. Z kolei wygłosił przemówienie powitalne do Prymasa imieniem komitetu urocz. św. Emeryka prof. Romcsanyi po polsku i hr. Zichy po francusku. Imieniem Stowarzyszenia polsko-węgierskiego przemówił baron Nyary, im. kolonji polskiej — prezes Bartel, poczem ks. Prymas udał się do zakonu Salezjanów.

Prymas zamieszkał w pałacu biskupa hr. Mailata w Budzie.

W związku z uroczystościami św. Emeryka przed południem przybył do Budapesztu Kardynał legat papieski Cincero. Miasto zostało odświętnie przybrane sztandarami węgierskiemi i papieskiemi. Na dworcu powitał dostojnego gościa Prymas węgierski, członkowie gabinetu, z zastępującym premjera ministrem opieki społecznej Vassem, przdstawiciele miasta, komitetu jubileuszowego św. Emeryka itd. Oficjalne powitanie legata przez Prymasa Węgier nastąpiło w Bazylice św. Stefana. Na stacji Nagykissa, odpowiadając na przemówienia powitalne, powiedział Kardynał Cincero, iż Papież polecił mu udzielić błogosławieństwa apostolskiego Węgrom.

W wagonie salonowym przyjął legat przedstawicieli prasy i oświadczył im, iż otrzymał polecenie od Ojca Świętego, by uczył się języka węgierskiego. Życzenie to jest wynikiem Miłości Stolicy Apostolskiej dla rycerskiego narodu węgierskiego.

Amanullah osiada na stałe w Rzymie.

Były król afgański, Amanullah, który przybył tu ze Stambułu, przyjął dziennikarzy i oświadczył im, że dziwi się pochopności, z jaką prasa angielska przypisuje mu nadzwyczajne projekty polityczne. „Rozjazdy moje nie mają nic wspólnego z wydarzeniami w Afganistanie. Obecnie, pozostanę przez pewien czas w Rzymie, aby pojechać następnie do rodziny i sprowadzić ją do stałej mej rezydencji przy ulicy Orazio w Rzymie" — powiedział Amanullah żegnając dziennikarzy.

KRONIKA



LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Wtorek 19 bm. o godz. 8-mej „Piorun z jasnego nieba" trzyaktowa komedja Kiedrzyńskiego. Wyst. Fr. Frączkowskiego. Ceny najniższe, popularne.

Środa, 20 sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt", krotochwila W. Rapackiego — premjera.

Czwartek, 21 sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt", krotochwila W. Rapackiego.

„Piorun z jasnego nieba", po najniższych cenach popularnych, idzie dziś po raz ostatni w tym sezonie.

Premjera arcywesołej krotochwili W. Rapackiego (syna) „Czarujący emeryt" w Teatrze Małym odbędzie się w środę 20 bm. W przewesołej tej komedji, parodjującej w bardzo cięty sposób tak dziś aktualne problemy światka „młodych emerytów", uczestniczą pierwszorzędne siły naszego zespołu artystycznego z pp. Z. Barwińską, Dobrzańska, Rowińską, Dobrzańskim i Strzeleckim na czele. Reżyser dyr. Frączkowski, pracuje niezmordowanie, nad nadaniem sztuce odpowiedniego tempa i wydobyciem z niej maximum wesołości i dowcipu. Bardzo staranne wyposażenie sceny i sumienne opracowanie szczegółów wszystkich, uzupełnią całość do miary wielce artystycznej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Arka Noego" oraz arja „Boska Aida".
CASINO: „Symfonja zmysłów" oraz „Białe piekło".
CHIMERA: „Nadkobieta".
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
KOPERNIK: „Pies z Baskerwillu" i „Tajemnica studentki".
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
MARYSIENKA: „Pies z Baskerwillu" i „Tajemnica studentki".
OAZA: „Grobowiec miłości".
PALACE: „Księżniczka Olala".
PAN: „Port marzeń" oraz „Flirt z nieboszczykiem".
STYLOWY: „Książę Student" oraz Chór bałałajkowy.

Zdrowa pomoc dla emigrantów. Dowiadujemy się nowych szczegółów o rozszerzeniu sieci oddziałów i agentur Syndykatu emigracyjnego w kraju, którego zadaniem jest normowanie wychodźczego ruchu i wyrwanie nieszczęśliwego emigranta z rąk agentów i naganiaczy tak nieuczciwie żerujących na ciele naszych uchodźców. Oto dnia 16 bm., uruchomiono oddziały w Tarnopolu, Stanisławowie, Czortkowie i Przemyślu, jakoteż agentury: w Kołomyji, Rzeszowie i Samborze, a w najbliższej przyszłości nastąpi to: w Brodach, Rohatynie, Rawie ruskiej, Sanoku, Stryju, Tarnobrzegu i Rzeszowie. Lwowski Oddział okręgowy jest czynny już od dłuższego czasu i dnia 14 bm. wysłał pierwszy transport emigrantów z Małopolski Wschodniej do Ameryki Południowej.

Echa oszustw mieszkaniowych. Prezydjum miasta komunikuje, że pociągnięty do odpowiedzialności karnej b. praktykant Miejskiej Izby Obrachunkowej Zbigniew Osada został zwolniony ze służby pismem Prezydjum z dnia 8 sierpnia 1930 r., nie jest zatem urzędnikiem Magistratu. Wyżej wymieniony Osada — jak już donosiliśmy — aresztowany został w związku z ujawnieniem oszukańczych praktyk, dokonanych wespół z trzema innymi spólnikami w ten sposób, że sprzedawali mieszkania w domach miejskich i pobierali pieniądze, potwierdzając ich odbiór przy pomocy pieczątki Miejskiej Izby Obrachunkowej, gdzie Osada pracował. Po ujawnieniu oszustw mieszkaniowych Osada został zwolniony ze służby w Magistracie.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 10 do 17 bm. W niedzielę 10 bm. przy temp. najniższej 11.2 a najwyższej 15.0 przy opadzie 4.5 m/m zużyto 19.163 m³ wody, w poniedziałek 11 bm. przy temp. najniższej 11.0 a najwyższej 12.8 przy opadzie 17.8 m/m zużyto 21.069 m³ wody, we wtorek 12 bm. przy temp. najniższej 11.5 a najwyższej 19.8 przy opadzie 0.3 m/m zużyto 22.553 m³ wody, w środę 13 bm. przy temp. najniższej 15.0 a najwyższej 20.8 przy opadzie 9.0 m/m zużyto 22.497 m³ wody, w czwartek 14 bm. przy temp. najniższej 13.5, a najwyższej 17.4, przy opadzie 32.5 m/m zużyto 22.250 m³ wody, w piątek 15 bm. przy temp. najniższej 12.0, a najwyższej 14.0 przy opadzie 1.8 zużyto 20.033 m³ wody, w sobotę 16 bm. przy temp. najniższej 9.0 a najwyższej 15.0 przy opadzie 0.3 zużyto 22.132 m³ wody, w niedzielę 17 bm. przy temp. najniższej 9.0 a najwyższej 14.0 przy opadzie 2.4 zużyto 19.499 m³ wody.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzplitej przyjął delegację komitetu obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego w osobach marszałka Senatu Szymańskiego i prezesa gen. Góreckiego oraz sekretarza komitetu Pomian - Kruszyńskiego, która wręczyła P. Prezydentowi prośbę o przyjęcie protektoratu. P. Prezydent protektora przyjął. W czasie półgodzinnej rozmowy P. Prezydent żywo interesował się pracami komitetu i przyjął z pełnem zadowoleniem wiadomość, że dzień 18 października będzie zbiorową manifestacją nie tylko uczuć całej Polski, ale i 8-miljonowej rzeszy wychodźtwa, którego zrzeszenia i organizacje zgłosiły już współudział.

Poseł Owsiejenko nie ustępuje. Biuro prasowe poselstwa sowieckiego w Warszawie komunikuje:

W prasie polskiej zjawiła się wiadomość, iż minister pełnomocny Z. S. R. R. w Polsce, p. Antonow - Owsiejenko ustępuje ze swego stanowiska. Biuro prasowe pełnomocnego przedstawiciela ZSRR. w Polsce stwierdza, że wiadomość ta w żadnej mierze nie odpowiada rzeczywistości.

P. poseł Antonow - Owsiejenko wyjechał przed kilku dniami na normalny urlop letni. Obowiązki chargé d'affaires poselstwa na czas urlopu p. posła Antonowa - Owsiejenko pełni radca poselstwa p. Browkowicz.

Gruźlica w miastach. Oddział statystyki państwowej szkoły higjeny w Warszawie zestawił dane, dotyczące śmiertelności na gruźlicę w miastach polskich w roku 1929.

Z miast największych, t. j. liczących ponad 100.000 mieszkańców, na 10.000 mieszkańców przypada rocznie skonów na gruźlicę: w Warszawie — 18.1, w Łodzi — 24.6, w Poznaniu — 16.7, we Lwowie — 20.5, w Wilnie — 10.5, w Bydgoszczy — 16.7, w Sosnowcu — 23.4.

Większy procent śmiertelności na gruźlicę, niż w Łodzi, wykazują miasta mniejsze. W r. 1929 na 10.000 mieszkańców przypada w Kielcach 27.3, w Piotrkowie — 29.4, w Tomaszowie mazowieckim 35, we Włocławku 36.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Pożar.** W nocy z 17 na 18 bm. wybuchł w budynku własności Stowarzyszenia „Proświty" w Mikuliczynie pow. Nadwórna pożar, który zniszczył drewniane części tego budynku, oraz towary należące do kooperatywy. Następnie ogień przerzucił się na willę Olgi Semków, niszcząc ją wraz z urządzeniem. Łączna szkoda wynosi około 50.000 zł. Poszkodowani byli częściowo ubezpieczeni w P. Z. U. W. w Dnistrze.

POZNAŃ. **W Poznaniu zakwitł banan.** Donoszą z Poznania: W palmiarni poznańskiej, znajdującej się w Parku Wilsona zakwitł banan. Ogromny kwiat banana stał się atrakcją palmiarni.

ZAGRANICZNA

WIEDEŃ. Jan Kiepura, który bawi obecnie na wypoczynku na Semmeringu w Austrji, wystąpi w listopadzie gościnnie w wiedeńskiej operze państwowej a mianowicie w Cyganerji, Tosce i Rigoletto. Przedtem jeszcze przybędzie artysta do Wiednia na premjerę filmu dźwiękowego „Śpiewające miasto" w którym jak wiadomo gra główną rolę.

Wystawa radjowa we Lwowie.

Jak wiadomo podczas 10-tych Targów Wschodnich, które odbędą się we wrześniu, otwarta zostanie w ramach tych Targów wystawa radjowa. Wystawa ta zapowiada się wspaniale, dzięki udziałowi w niej wszystkich większych wytwórni i firm radjotechnicznych. Wystawę tę organizuje Polskie Radjo, które przygotowuje wiele niespodzianek dla zwiedzających. Przedewszystkiem więc wszyscy zwiedzający będą mogli zapoznać się z pracą rozgłośni lwowskiej, która w czasie wystawy będzie dostępna dla publiczności. Pozatem wśród eksponatów znajdą się precyzyjne modele studja i aparatury nadawczej oraz radjosprzętu. Sensację obudzi pierwszy wykonany w Polsce i skonstruowany przez polskiego inżyniera aparat do wyświetlania filmów dźwiękowych. Każdy, kto interesuje się radjo-fonją powinien bezwzględnie zwiedzić wystawę radjową na tegorocznych Targach Wschodnich.

Śmiertelny wypadek na torze kolejowym.

Wczoraj rano wydarzył się w Suchowoli obok Lwowa tragiczny wypadek na torze kolejowym. Mianowicie jadąca ze Lwowa 25-letnia Zofja Maszak, pragnąc wysiąść z pociągu uczyniła to w ten sposób, że za miast ku stacji wysiadła w przeciwną stronę, ku sąsiedniemu torowi. W tej chwili nadjechał pociąg ciężarowy, który potrącił Maszakównę tak silnie, że wpadła pod koła. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu. Narzeczony Maszakównej Jan Kościuk pragnąc jej przyjść z pomocą wyskoczył za nią, upadł jednak i doznał ciężkich kontuzyj na całem ciele. W bardzo groźnym stanie przewieziono go do szpitala powszechnego.

Ile mamy zwierząt gospodarskich?

Rozpatrując rubrykę zwierząt gospodarskich pod względem ilościowym — a nie jakościowym — stwierdzamy przy porównaniu roku 1929 z r. 1927 mały spadek koni (4,047 i 4,069 tys.) i znaczny ubytek trzody chlewnej (4,829 i 6,329 tys.), natomiast pewien wzrost bydła rogatego (9,057 i 8,601 tys.). Co do owiec stan posiadania nie przekracza — niestety — 1,9 milj. sztuk.

W porównaniu z innemi państwami zajmujemy pod względem koni drugie miejsce po Danji (12,1 sztuk na 100 ha, Polska 10,4), pod względem bydła rogatego jesteśmy wśród 11 państw na 7-mem miejscu (Danja 70,6 — Czechosłowacja 33,4 — Polska 23,3 na 100 ha), pod względem trzody chlewnej na 6-tem (Danja 84.2 — Niemcy 42,7 — Czechosłowacja 18,1 — 12,4 na 100 ha), wreszcie pod względem owiec na 10-tem z 4,9 sztuk na 100 ha. Mniej ma tylko jeszcze Szwecja, bo 1,8.

Nasze rolnictwo ma jeszcze olbrzymią drogę przed sobą, aby zająć właściwe stanowisko w świecie.

Przedstawiciele Fidac'u we Lwowie.

Wczoraj rano przybyła do naszego miasta delegacja Fidac'u. Na powitanie gości zjawili się na dworcu Wojewoda Gołuchowski z sekr. Kirschnerem, wicepr. dr. Kubala z sekr. Adamowskim, dowódca korpusu gen. Popowicz, Związek Oficerów Rezerwy z prez. dr. Zalewskim, Związek Obrońców Lwowa z Baczyńskim, Tychowskim, weterani 1863 r., honorowa kompanja Związku Strzeleckiego z orkiestrą, reprezentanci organizacji i stowarzyszeń. Gdy pociąg z gośćmi zajechał na peron orkiestra odegrała Marsyljankę i Hymn narodowy, poczem Wojewoda Gołuchowski, jako prezes zarządu okręgowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny powitał gości w języku francuskim.

Po śniadaniu goście udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieńce.

DEKORACJA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW.

Po zwiedzeniu Panoramy racławickiej i po śniadaniu, goście zebrali się w salonach D. O. K., gdzie prez. gen. Górecki udekorował w imieniu Premjera Sławka 20 ociemniałych inwalidów Krzyżem Zasługi.

ZWIEDZANIE MIASTA.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili Kopiec Unji Lubelskiej i Muzeum króla Jana III.

• • •

O godz. 19.30 w wielkiej sali D. O. K. prezes Związku Obrońców Lwowa pułk. Baczyński w obecności przedstawicieli władz i przybyłych gości wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podnosząc wielkie zasługi Fidacu zawiadomił, że Zarząd Związku Obrońców Lwowa przyznał sztandarowi Fidacu Krzyż Obrony Lwowa. Na przemówienie prezesa pułk. Baczyńskiego odpowiedział p. Garnier dziękując za odznaczenie. Prezes gen. Górecki przypiął odznakę do sztandaru Fidacu.

O godzinie 20.30 Wojewoda Gołuchowski wydał obiad na cześć gości w hotelu Krakowskim.

O godz. 23.15 goście odjechali do Krakowa.

Wykrycie niezwykłej kradzieży 60.000 zł.

20-letnia Wanda Bereźnicka, córka zastępcy fabryki czekolady Piaseckiego na Lwów, Piotra Bereźnickiego, właściciela kamienicy przy ul. Zyblikiewicza l. 15, poznała przed trzema laty poznała P. Olszewskiego, zajętego w charakterze sanitarjusza w Pogotowiu ratunkowem przy pl. Strzeleckim. Olszewski przedstawił się jako lekarz. Ojciec oświadczyn Olszewskiego nie przyjął, z czego Bereźnicka nie wiele sobie robiła. Korzystając z ciągłej nieobecności ojca w domu, przy pomocy podrobionego klucza systematycznie wykradała z kasy ogniotrwałej większe sumy pieniężne, pochodzące z inkasa za sprzedany towar. W ciągu 3 lat kwoty te urosły do sumy ogólnej do 60.000 zł.

Skradzioną gotówkę częściowo wręczała Olszewskiemu wprost, a większą część tych pieniędzy obróciła na zakupno kosztownych prezentów dla Olszewskiego. Olszewski pobierający w Pogotowiu 150 zł. miesięcznej pensji, wiódł życie luksusowe, pieniądze obracał na zabawy i libacje, a także złożył sobie w M. K. O. 5.900 zł. na książeczkę.

Onegdaj p. Bereźnicki zawiadomił o wszystkiem policję. Olszewskiego aresztowano. Znaleziono u niego kosztowności i książeczkę M. K. O. na 5.900 zł. Olszewski i Bereźnicka przyznali się do wszystkiego.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Pierwszy Kongres Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie komunikuje nam co następuje:

W związku z całkowitem ukończeniem budowy organizacyjnej tego działu samorządu gospodarczego, który reprezentują Izby Przemysłowo-Handlowe, a zwłaszcza w związku z ustaleniem stałych form współpracy wszystkich Izb Przemysłowo - Handlowych na podstawie przyjętego jednomyślnie w czerwcu br. statutu Związku Izb Przem. Handl. Rzeczypospolitej Polskiej„ powziął Związek ten decyzję odbycia pierwszego w odrodzonej Polsce Kongresu radców i korespondentów wszystkich Izb Przem. Handl. w kraju, celem zadokumentowania dla opinji publicznej rozpoczęcia kongresu normalnej współpracy wszystkich Izb nad rozwiązaniem stałych i bieżących problemów życia gospodarczego Polski.

Kongres ten postanowiono odbyć we Lwowie w dniach 3 i 4 września br. dla uświetnienia ogólnopolskiej uroczystości gospodarczej, jaką jest 10-cio lecie Targów Wschodnich.

W Kongresie, który, jako z prac przygotowawczych wynika, nabierze chrakteru sejmu gospodarczego czynników przez Izby Przemysłowo - Handlowe reprezentowanych, wezmą udział przedstawiciele Rządu, w imieniu którego na pierwszem posiedzeniu plenarnem wygłosi przemówienie p. Minister Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowski.

Kongres poprzedzony będzie zjazdem Związku Izb Przemysłowo - Handlowych w d. 2 września br., po zakończeniu zaś Kongresu w dniu 5 września będzie miał miejsce we Lwowie Zjazd Izb Przemysłowo - Handlowych Polski i Rumunji w sprawach ożywienia wzajemnych stosunków handlowych.

Opracowany już regulamin samego Kongresu przewiduje, iż prace jego zawrą się w obradach 2 zebrań plenarnych, oraz 8 sekcyj specjalnych. Na pierwszym zebraniu plenarnem po uroczystem otwarciu i przemówieniach powitalnych, naczelne przemówienie obrazujące stosunek Izb Przem. Handl. do sytuacji gospodarczej kraju i potrzeb życia gospodarczego wygłosi Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie p. Czesław Klarner. Na temże zebraniu plenarnem Kongresu wygłoszone zostaną ponadto następujące referaty generalne, a mianowicie: dr. Tadeusza Drzażdżyńskiego p. t. „Samorząd gospodarczy“, prezesa dr. Marcina Szarskiego p. t. „Obciążenie gospodarstwa społecznego“ oraz prezesa Bogusława Hersego p. t. „Polska w obliczu zagadnień międzynarodowych“.

Powyższe referaty generalne zainicjują obrady sekcyj jakie w tym dniu zostaną ukonstytuowane.

Na obrady sekcyj samorządu gospodarczego, podatkowej, socjalnej, finansowo-kredytowej, prawa gospodarczego, wewnętrznej polityki gospodarczej, polityki handlu zagranicznego oraz morskiej i komunikacyjnej, zgłoszono do chwili obecnej trzydzieści parę referatów z całej Polski, nawiązujących do podstawowych i bieżących problemów polityki gospodarczej we wszystkich jej działach.

Rezolucje przygotowane w toku obrad sekcyj będą następnie przedmiotem uchwał drugiego i końcowego zebrania plenarnego Kongresu, na którym referaty generalne wygłoszą: prezes P. K. O. dr. Gruber na temat rozwoju obrotu bezgotówkowego, oraz prezes Andrzej Wierzbicki p. t. „Bieżące zagadnienia naszej polityki gospodarczej“.

Należy dodatkowo podkreślić, iż dzięki okoliczności, że w Izbach przemysłowo - Handlowych reprezentowane są wszystkie czynniki przemysłowo - handlowe kraju w szerokiem tych słów znaczeniu, w obradach kongresu wezmą udział czołowi przedstawiciele wszystkich grup gospodarczych kraju.

Bliższych informacyj o Kongresie udziela na żądanie biuro Izby Przem. Handl. w Warszawie. Biuro organizacyjne Kongresu prowadzi Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie.

Wiedeńskie Targi Jesienne.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Jesienne w Wiedniu odbędą się po raz pierwszy pod hasłem racjonalizacji. - - Cały świat bowiem czyni od długiego czasu wysiłki, aby przemysł i handel, który przechodził ciężkie przesilenie, doprowadzić do ujednostajnienia produkcji i obudzenia tem samem cen sprzedażnych. Austrja uzyskała na dogodnych warunkach większą pożyczkę zagraniczną, przystąpiła pierwsza do racjonalizacji, zasilając przemysł znacznemi zasobami pieniężnemi, zaopatrzywszy jednocześnie handel w dogodny kredyt bankowy. Tarcia stronnictw również zostały załagodzone, wobec czego tegoroczne Targi Jesienne w Wiedniu dadzą sposobność nabycia wszelkiego towaru produkowanego w Austrji, oraz uzyskania długoterminowego kredytu dla kupców i przemysłowców. Ponadto znajdą się na Targach Wiedeńskich zbiorowe wystawy Francji, Grecji, Indji i innych państw środkowo - europejskich ze wszystkich dziedzin przemysłu i handlu. Wizy wjazdowe do Austrji, transytowe czechosłowackie zbędne, wystarczy paszport zagraniczny i legitymacja Targów (za 8 zł.) która upoważnia do korzystania ze wszystkich ulg na kolejach polskich, czeskich i austrjackich linjach lotniczych, tam i z powrotem. Legitymacje wydają, udzielając także informacji, wszystkie placówki Targów, oraz honorowy zastępca Targów Wiedeńskich radca handl. **Oskar Fabian, Lwów, ul. Legjonów 5.**

Co usłyszymy przez radjo?

Wtorek, 19 sierpnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Od Skawy do Raby“ wygł. p. dr. Janina Królińska. — 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: „Przegląd radjowy“ omówi dr. W. Wilkosz, prof. U. J. — 19.45: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Opera „Carmen“, Bizet'a na płytach gramofonowych „Columbia“ w wykonaniu paryskiej opery komicznej. — 22.30: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Trytony na Wiśle“ wygł. p. Janina Orynżyna. — Po feljetonie transmisja komunikatów z Warszawy oraz w miarę możności retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Środa, 20 sierpnia.

Lwów, (385). 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 12.30: Program dla dzieci. Dr. M. Stępowski wygłosi pogadankę pt. „Jak Aluś na rowerze po Indjach wędrował“. — 13.00: Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg płyt gram. — 15.15: Komunikat gospodarczy. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: „Radjokronika“ — wygł. dr. M. Stępowski. — 18.00: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu Ork. Pol. Radja. — 19.45: „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza i sygnał. — 20.15: Koncert. W przerwie odczytanie programu na dzień następny. — 21.00: Kwadrans literacki. Fragment z powieści p. B. Pawłowicza pt. „Pionierzy“. — 22.00: Feljeton pt. „Trzy godziny pod wodą“ (na polskiej łodzi podwodnej „Wilk“) wygł. p. Juljan Ginsbert. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy“.

X. Y. Z.

Ze świata filmu.

Sceptycy i entuzjaści. — Film na usługach kryminalistyki. — Film propagatorem sportu. — Grigorij Chmara czy Stefan Jaracz?

Czy się komu podoba, czy nie, czy temu przyklasnąć należy, czy też zganić, — faktem jest nieprzeczalnym, że ze wszystkich dziedzin sztuki w chwili obecnej, najżywotniejszym, najaktualniejszym, najbardziej ściągającym na siebie uwagę, jest jednak film.

Najwięcej zaś uwagi skupia na sobie film dźwiękowy. Obok sceptyków odnoszących się z poważnemi zastrzeżeniami do tej „sztuki“, znajdującej się dopiero w stadjum eksperymentalnem i dlatego nie wzbudzającej jeszcze nigdzie ani zachwytu ani jakiegoś głębszego uznania, i stojących na stanowisku, że film dźwiękowy jest muzyką przyszłości, nigdy zaś nie będzie mógł zastąpić żywego słowa i dźwięku, tak jak film niemy nie był w stanie zastąpić akcji żywych postaci na scenie, spotykamy zarazem prawdziwych tej sztuki entuzjastów. Jeden z nich np. posuwa się tak daleko, że twierdzi dosłownie, iż „żadna teorja, zwłaszcza taka, która się rodzi z naukowych rozważań estetycznych, nie zdoła przewidzieć nietylko wszystkich form artystycznych, jakie film dźwiękowy z czasem wytworzy, ale nawet nie będzie mogła prawdopodobnie zgadnąć kierunku jego rozwoju. Chyba, że powstanie na podstawie śmiałych, twórczych intuicyj, w formie raczej „artystycznej koncepcji, niż systemu pojęć filozoficznych“.

Zwolennikiem filmu dźwiękowego jest też bezwzględnie np. Bernard Shaw. Oświadczył on — jak donosi „Daily Herald“ — że postanowił ostatecznie dać wszystkie swe utwory dramatyczne do opracowania na film dźwiękowy i podpisał w tym celu kontrakt z imprezą angielską „The British International Pictures Company“. Głośny pisarz zaznaczył przytem, że film dźwiękowy zada cios śmiertelny teatrowi.

„Teatr — oświadczył Bernard Shaw przedstawicielowi powyższego dziennika — może nadal istnieć tylko jako szkoła, która nauczy aktorów ich rzemiosła, pozatem zaś nie będzie mógł być niczem innem, gdyż film dźwiękowy odniesie zupełne zwycięstwo nad nim. Czy można przypuszczać, aby drugo i trzeciorzędne trupy teatralne występujące obecnie na prowincji, mogły wytrzymać współzawodnictwo z filmami dźwiękowemi, których wystawienie kosztuje od pięciu do stu pięćdziesięciu tysięcy funt. szterl.?“.

* * *

Równocześnie mnożą się w różnych stronach projekty użycia filmu dźwiękowego dla celów praktycznych. Tak np. memorjał, jaki znany kryminolog niemiecki Hellwig nadesłał ostatnio do sekretarjatu Ligi Narodów z propozycją by „dźwiękowce“ zostały przyjęte przez wszystkie policje świata jako środek identyfikacji przestępców i dla poszukiwań policyjnych, tak jak to już się odbywa przy pomocy daktyloskopji i fotografji sądowej, przyczyni się bezwątpienia, zdaniem kół fachowych, do rozszerzenia i urzeczywistnienia nowego środka obrony przed zbrodniarzami. — Hellwig, który jest zarazem znanym prawnikiem, twierdzi, że jedynie film dźwiękowy, wiernie oddający wszelkie zeznania jakim poddano oskarżonego i świadków w czasie śledztwa, może dać sądom pewność, że spisany protokół obejmuje z całą wiernością złożone zeznania.

Również w innej dziedzinie kryminologji istnieją daleko sięgające możliwości dla zastosowania filmu dźwiękowego. Żadna bowiem fotografja nie daje możności dokładnego rozpoznawania z całą pewnością danego człowieka. Nieraz z tego powodu zanotowano fatalne omyłki. Gdy natomiast świadkom lub publiczności pokaże się nietylko podobiznę osobnika, mającego być rozpoznanym, lecz również jego ruchy, chód, mimikę i t. d. dając przytem dźwięk jego głosu, znacznie większą będzie wówczas wartość zeznań świadków lub pewność dokładnego stwierdzenia tożsamości danej osoby.

* * *

W Polsce czynione są pomyślne próby z wykorzystaniem filmu jako środka propagandy W. F. i P. W. Filmy sportowe cieszą się dużą popularnością i dość znaczną frekwencją. Ale tylko takie filmy, w których przedstawione jest życie sportowe bez umyślnej reżyserji. I to filmy polskie. Wiemy jednakże z życia codziennego, że takie filmy mogą „iść“ na ekran tylko jako dodatek do programu, gdyż program, wypełniony li tylko pokazem sportowym nudzi wreszcie i nie zachęca do kina.

* * *

Mówiąc o stosunkach filmowych w Polsce, nie można pominąć milczeniem ciekawego zjawiska, jakie się tu daje zaobserwować. Oto coraz bardziej daje się odczuwać w polskiej kinematografji pęd do twórczości mieszanej, międzynarodowej. Coraz częściej starają się nasi reżyserzy pozyskać współpracę artystów zagranicznych, by łatwiej sprzedać swoje produkcje za granicami kraju. Wszelkie rekordy w tym względzie bije Michał Waszyński, który najpierw sprowadził do Polski Michała Varcony'ego i Agnes Petersen, zaangażował również do swego „Kultu Ciała“ aktora reinhardtowskiego Fritza Deliusa, a obecnie nakręcił „Niebezpieczny romans“, w którym główną postać niewieścią kreuje Betty Amman, za odstąpienie której Waszyński zapłacił „Ufie“ grube dolary. Polityka angażowania za wielkie pieniądze artystów zagranicznych jest zupełnie błędna i to z różnych powodów.

Przedewszystkiem artyści zagraniczni absolutnie nie wpływają na podniesienie się poziomu artystycznego filmu. Przykładów jest moc: Grigorij Chmara był najzupełniej do niczego w „Mocnym Człowieku“ i można wprost przysiąc, że Stefan Jaracz, Bogusław Samborski lub nawet Leszek Owron odegraliby tę rolę bez porównania lepiej. Zupełnie to samo jest z Varconym i Agnes Peterson w „Kulcie Ciała“: kreacje zupełnie przeciętne. Co się zaś tyczy Fritza Deliusa, to Jerzy Marr grałby z tym samym skutkiem. Już wprost karygodnym błędem było zaangażowanie do „Huraganu“ aktorki o tak nikłych walorach, jak Renata Renée.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. I. 4 96/30/2. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Mozesa Kinderfreunda kupca w Tarnowie ul. Bóżnic 9 zamieszkałego, zarządza się postępowanie celem umorzenia wyszczególnionych poniżej książeczek wkładkowych Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, które według jego twierdzenia miały zaginąć i jednocześnie wzywa się posiadaczy tych książeczek wkładkowych, aby w Sądzie tutejszym je okazali, albo zgłosili swoje prawa względnie wnieśli zarzuty przeciwko wnioskowi, a to do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu edyktalnego, Sąd tutejszy na ponowny wniosek Mozesa Kinderfreunda uzna te książeczki wkładkowe za umorzone i pozbawione wszelkiego znaczenia prawnego. Oznaczenie papierów wartościowych: a) książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 1736 składająca się z unikatu i duplikatu a opiewających na imię i nazwisko Mozes Kinderfreund i Chaja Kremnizer na podstawie których złożoną została w Kasie Oszczędności miasta Tarnowa kwota 100 dol. amer. a) książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 3193 opiewająca na imię i nazwisko Sara Ester Karfiol na podstawie której złożoną została w Kasie Oszczędności miasta Tarnowa kwota 150 dol. amer. 7598

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 15 lipca 1930.

Nc. I. 1221/30. Na wniosek Michała Starczaka w Rybarzowicach Nr. 114 jako posiadacza polisy ubezpieczeniowej Nr. 30453 Towarzystwa Akc. Polonja Oddział w Krakowie, która miała się spalić zarządza się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się posiadaczy tejże aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia edyktu tj. do dnia 31 październinika 1930 w tutejszym Sądzie się zgłosili i takową Sądowi przedłożyli. W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna polisę tą za umorzoną i bezskuteczną. 7613

Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 13 sierpnia 1930.

LICYTACJE.

E. 72/29. Edykt licytacyjny. Dnia 22 września 1930 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja realności objętej whl. 5 księgi gruntowej Kawęczyn, obejmującej parcele budowlane i grunt owe wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi. Wartość szacunkowa 21.062 zł. Najniższa oferta 14.041 zł. 20 gr. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje takie nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 7615

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 30 czerwca 1930.

E. XXVI. 8147/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Anny z Maćkowych Walów w Borysławiu jako strony egzekwującej pto 13.000 zł. zpn. odbędzie się dnia 25 września 1930 godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Mraźnica whl. 1/3 299 realność obejmująca pgrt. 60/1 z budynkami nienadające się pod cele naftowe, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 1996 zł. najniższa oferta 1330.66 zł. Do tej realności należą przynależności oszacowane na 30 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7616

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 25 czerwca 1930.

E. XXVI. 8047/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Mikołaja Hrynyka i tow. jako strony egzekwującej pto 579.03 zł. zpn. odbędzie się dnia 24 września 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Niedźwiedza whl. 89, 600, 149, realność składająca się z 3 kompleksów obejmujące szereg pgrt. z budynkami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1141.80 zł. Najniższa oferta 761.20 zł. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 31 zł. 24 g. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7617

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 2 maja 1930.

E. XXVI. 6538/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Williama Oswalda Gurlanda w Warszawie jako strony egzekwującej pto 1.000 zł. odbędzie się dnia 25 września 1930 godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 81 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga naftowa Sądu pow. w Drohobyczu whl. 3991. Przedmiotem licytacji jest: Ograniczona własność pola naftowego „Promień A." utworzonego w ślad uchwały Sądu tut. z dnia 26 marca 1930 ldh. 2180/30, a zaintabulowana na rzecz zobowiązanego Towarzystwa na czas od 10 lutego 1922 do 10 lutego 1947 pod warunkami rozwiązującemi unormowanemi w kontraktach naftowych z daty Drohobycz 30 lipca 1919 lrep 57377 z daty Drohobycz 1 kwietnia 1920 lrep. 35057 i 35837 z daty Drohobycz 21 kwietnia 1920 lrep 37097 i z daty Drohobycz 28 czerwca 1920 lrep. 71767 wraz z kopalnią na tem polu naftowem założoną pod nazwą „Promień" a to wraz ze wszystkiemi przynależytościami, których wartość ocenioną została na kwotę 17800 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Interesowanych odsyła się do edyktu na tablicy podpisanego Sądu ogłoszonego. 7618

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 11 sierpnia 1930.

E. 6429/29. Edykt licytacyjny. dnia 24 września 1930 godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja na następującej realności whl. 41 s. gr. gm. kat. Łyczana stanowiącej większe gospodarstwo rolne o łącznym obszarze około 24 ha. Wartość szacunkowa 108.687.77 zł. Najniższa oferta 72.458.50 zł.. Prawa któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 7622

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 lipca 1930.

E. 1550/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 22 września 1930, o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4 licytacja: 1) realności wiejskiej whl. 752 gminy Świtarzów wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 10.615 zł. 2) realności wiejskiej whl. 755 gminy Świtarzów wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 3.902 zł. Najniższa oferta wynosi ad 1) 7.076 zł. 67 gr., ad 2) 2.601 zł. 67 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7626

Sąd powiatowy Oddział II.
Sokal, dnia 23 lipca 1930.

E. 4965/29. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 22 września 1930 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4 licytacja następujących realności: 1) 20/96 części realności miejskiej whl. 6392 gminy Sokal, wartości szacunkowej 595 zł. 80 gr. 2) 60/72 części realności miejskiej whl. 6393 gminy Sokal wartości szacunkowej 583 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi ad 1) 297 zł. 90 gr., ad 2) 291 zł. 60 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7627

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 23 lipca 1930.

L. cz. 3805/29. Edykt. Dnia 18 września 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja nieruchomości gminy kat. Okniany, składającej się z parceli grunt. 2021 zobowiązanej Marji Szczerban żony Mikołaja własnej, wartości szacunkowej 900 zł. Najniższa oferta wynosi 600 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy w Tłumaczu. 7656

Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 13 sierpnia 1930.

E. 1594/29. Edykt licytacyjny. Dnia 15 września 1930 o godzinie 11 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 7 licytacja parceli gruntowej 824/4 gminy Dołhomościska, oszacowanej na 800 zł. Najniższa oferta wynosi 532 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7655

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sądowa Wisznia, dnia 15 lipca 1930.

E. 10259/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 września 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja realności obj. whl. 879, 880 gminy Czukiew, oszacowanych razem na 2723 zł. Najniższa oferta razem wynosi 1826 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7654

Sąd powiatowy.
Sambor, 22 lipca 1930.

SPADKI.

A. 501/29/12. Edykt. W sprawie spadkowej po Mendlu Cisnerze z Chrzanowa wdraża się postępowanie konwokacyjne. Wszystkich wierzycieli masy spadkowej wzywa się do zgłoszenia i wykazania wierzytelności do dni 60 od daty ogłoszenia tego pod rygorem utraty roszczenia do spuścizny wyczerpanej wypłatą zgłoszonych wierzytelności. 7614

Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 9 lipca 1930 r.

UPADŁOŚCI.

Sa 116/30/42. W sprawie ugodowej firmy „Henryka J Schiffmana Synowie" audjencję ugodową odroczono na dzień 2 września 1930 godzina 12 sala 22 tut. Sądu. 7638

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 18 lipca 1930.

L. cz. Sa. 42/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Cyla Lanz i Herscha Lanza, kupców w Wełdzirzu. Komisarz ugodowy Aleksander Hamermann, sędzia powiatowy w Dolinie. Zarządca ugodowy Moses Friedman, urzędnik prywatny w Maksymówce. Audjencja ugodowa dnia 21 sierpnia 1930 godz. 10-tej, w Sądzie p. wiatowym w Dolinie. Czasokres do zgłaszania wierzytelności do dnia 18 sierpnia 1930 roku. 7653

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj dnia 14 lipca 1930 r.

Sa 117/30/52. W sprawie postępowania ugodowego do majątku firmy „Tadeusz Wasung i Ska" we Lwowie odracza się audjencję ugodową na dzień 2 września 1930 godzina 11, sala 22 tut. Sądu.

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 lipca 1930.

Sa 152/30/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha Fleischera, kuśnierza w Żółkwi. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Samuel Chary, kupiec w Żółkwi. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 10 października 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 września 1930.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 14 sierpnia 1930. 7636

Sa 9/30. Postępowanie układowe dłużnika Samuela Halperna, kupca w Busku zastanowiono na skutek cofnięcia przez dłużnika wniosku układowego. 7634

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 31 marca 1930.

Sa 85/29. Zawarty dnia 5 lutego 1930 między dłużnikiem Fischlem Tenenbaumem kupcem w Złoczowie, a wierzycielami układ zatwierdza się. 7633

Sąd okręgowy.
Złoczów, 18 marca 1930.

Sa I. 4. 120/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaji Blumowej kupcowej w Dąbrowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dawid Fischbeim kupiec w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 27 sierpnia 1930 o godzinie 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1930. 7599

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 19 lipca 1930.

Sa I. 42/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha Wiernika, kupca w Rozembarku. Komisarz ugodowy dr. Antoni Gumułka, Naczelnik Sądu powiatowego w Bieczu. Zarządca ugodowy Józef Lehrmann, syn Herscha w Binarowej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 20 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Jasło, dnia 12 lipca 1930. 7628

Sa 152/30/2. Otwarcie postępowania ugodowego. Na wniosek dłużniczki Heleny Nahirnej kupcowej w Samborze otwiera się po myśli § 1 o. u. postępowanie ugodowe do jej majątku. Komisarzem ugodowym mianuje się p. Aleksandra Kuczerę, zaś zarządcą ugodowym Jana Horbacia kupca w Samborze. Wierzycieli wzywa się aby swe wierzytelności zgłosili u komisarza ugodowego najdalej do dnia 26 września 1930. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 29 września 1930 o godz. 9 rano w sali Nr. 126 tut. Sądu. Otwarcie postępowania ugodowego zanotuje: 1. Sąd okręgowy w Samborze jako hipoteczny na karcie B. whl. 115 ks. gr. gm. Sambor — Lwowska, dłużniczki w połowie własnej. 2. Sąd powiatowy w Samborze jako egzekucyjny w protokołach zajęcia egzekucyjnego. 3. Sąd okręgowy w Samborze jako firmowy. Sąd egzekucyjny odłoży po myśli § 11 o. u. przymusową sprzedaż na 60 dni. 7632

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 12 sierpnia 1930.

Sa I. 4. 130/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Scheindli Schmucklerowej kupcowej w Dąbrowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Jakób Wasserstrom kupiec w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 9½ przedpołudniem Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1930. 7600

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 19 lipca 1930.

Sa 96/29. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 12 marca 1930 między dłużnikiem Markusem Barthem kupcem w Wielopolu skrzyńskiem a jego wierzycielami. 7601

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 2 maja 1930.

Sa I. 4. 114/10/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Seinwela Reinera kupca w Radomyślu Wielkim. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Spiegel adwokat w Radomyślu Wielkim. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 22 sierpnia 1930 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1930. 7602

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów dnia 12 lipca 1930.

Sa I. 101/30. Postanowieniem z dnia 9 lipca br. I. Sa. 101/30 Sąd okręgowy w Nowym Sączu otworzył postępowanie ugodowe do majątku dłużników Natana Weissa i Miny z Reichów Weissowej w Muszynie. Jako komisarz ugodowy wzywam wszystkich wierzycieli tych dłużników, by swoje wierzytelności zgłosili na piśmie w Sądzie powiatowym w Muszynie do dnia 9 września 1930. Audjencję ugodową wyznaczam na dzień 16 września 1930 godzina 9 w tym Sądzie sala 7. Na audjencję wzywam dłużników zarządcę ugodowego i wierzycieli. 7620

Sąd powiatowy, Oddział I.
Muszyna, 28 lipca 1930.

Sa 122/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Feiwla Silfena kupca w Przemyślu. Komisarz układowy wiceprezes Sądu okręgowego w Przemyślu, Władysław Baldini. Zarządca układowy Izak Singer kupiec w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 29 sierpnia 1930. Wierzytelności należy zgłaszać do 29 sierpnia 1930. 7604

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 2 sierpnia 1930.

Sa 121/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Efroima Brodheima kupca w Przemyślu. Komisarz układowy wiceprezes Sądu okręgowego Władysław Baldini w Przemyślu. Zarządca układowy Abraham Helmreich kupiec w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie dnia 3 września 1930. Wierzytelności należy zgłaszać do 2 września 1930. 7605

Sąd okręgowy.
Przemyśl 31 lipca 1930.

Sa 69/30. Postępowanie układowe do majątku dłużniczki Tyli Ring kupcowej w Przemyślu zastanowiono. 7606

Sąd okręgowy
Przemyśl, 6 sierpnia 1930.

Sa 77/30. Postępowanie układowe do majątku Reizli Strickler i Getzla Sicherma kupców w Mościskach zastanowiono. 7607

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8 sierpnia 1930.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.
L. AC. 306 nazw.
OGŁOSZENIE.

Hersch Hennenfeld, syn Etii Racheli (2-ga im.) urodzony w Drohobyczu dnia 29 sierpnia 1872 roku, zamieszkały w Berlinie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: „Hennenfeld" na nazwisko: „Rosenberg".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 7647

We Lwowie, dnia 14 sierpnia 1930 r.
ZA WOJEWODĘ:
(—) **Kwaśniewski** w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.
L. AC. 211/nazw.
OGŁOSZENIE.

Jakób Lazar, syn Freidy, urodzony w Sanoku dnia 15 sierpnia 1881 roku, zamieszkały w Berlinie-Charlottenburgu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Lazar" na nazwisko „Krips".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 7648

We Lwowie, dnia 14 sierpnia 1930 r.
ZA WOJEWODĘ:
(—) **Kwaśniewski** w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.
L. AC. 69/nazw.
OGŁOSZENIE.

Srul Krieger, syn Chaji, urodzony w Starej Wsi w roku 1866, kupiec w Starej Wsi wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Krieger" na nazwisko „Feit".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 7649

We Lwowie, dnia 14 sierpnia 1930 r.
ZA WOJEWODĘ:
(—) **Kwaśniewski** w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.
L. AC. 312/nazw.
OGŁOSZENIE.

Samuel Weintraub, syn Hindy, urodzony w Ostrowie dnia 19 grudnia 1878, agent handlowy w Jarosławiu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Weintraub" na nazwisko „Zughaft".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 7650

We Lwowie, dnia 14 sierpnia 1930 r.
ZA WOJEWODĘ:
(—) **Kwaśniewski** w. r.
Naczelnik Wydziału.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89,80—8.90, Londyn 43.40—43.42, Zurych 173.28—173.32, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.90—125.93. Berlin 212.78—212.85.

Na Giełdzie akcyjnej nastrój ospały i brak zainteresowania. Transakcje minimalne, w ilościach nie do notowania.

Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 sierpnia.

Na Giełdzie większe obroty w pszenicy oraz egzekutywne kupno hreczki. Żyto, jęczmień i otręby awansowały w cenie natomiast pszenica, owies, kukurydza, groch, hreczka oraz mąka pszenna zniżkują.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych Podwołoczyska: pszenica dworska ex 1930 — 29.75—30.25, hreczka 26.75—27.75.

Kuprsa ustalone na podstawie cen rynkowych Podwołoczyska: pszenica zbiorowa ex 1930 — 27.50—28.00, żyto jednolite ex 1930 17.00—17.50, żyto zbiorowe ex 1930 — 16.00 do 16.50, jęczmień małop. dworski 22.00 do 22.50, jęczmień małop. przemiałowy 18.50 do 19.00, owies małop. zbiorowy ex 1930 — 15.50—16.00, kukurydza rumuńska 28.00 do 29.00, groch pół Victoria 29.00—31.00, groch polny 21.00—22.00, bobik 21.50—22.50, len (95 groc.) 60.50—61.50, rzepak ozimy ex 1930 z workiem 45.00—47.00, otręby żytnie 9.25 do 9.75, otręby pszenne 12.50—13.00, mak niebieski 98.00—102.00.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych Lwów: pszenica dworska 32.25—32.75, pszenica zbiorowa 30.00—30.50, żyto jednolite 19.50—20.00, żyto zbiorowe 18.50—19.00, jęczmień przemiałowy 20.75—21.25, owies małopolski 18.00—18.50, mąka pszenna 65 prc. 55.00—56, mąka żytnia typ rządowy 33.00—34.00, otręby żytnie 10.25—10.75, otręby pszenne 14.—— 14.50, kasza jęczmienna grubsza 37.00—38.00, pęcak nr. 10 — 36.00—37.00.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930 . . .	29·75	30·25
pszenica zbiorowa ex 1930 . . .	27·50	28·—
żyto jednol. ex 1930	17·—	17·50
żyto zbiorowe ex 1930	16·—	16·50
jęczmień browarowy	22·—	22·50
jęczmień przemiałowy	18·50	19·00
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	15·50	16·00
kukurydza	28·—	29·—
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	—·—	—·—
groch $^{1}/_{2}$ Victoria	29·—	31·—
groch polny	21·—	22·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 sierpnia 1930

Berlin	168·69·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·88·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	123·88	Goleszów	738·00
Kopenhaga	189·35	Cement	83·75
Londyn	34·41·50	Browary	106·50
Medjolan	37·04·50	Alpiny	24·00
N. Jork	706·25·00	Berg u. Hut	23·60
Paryż	27·79·00	Poldi Hütten	112·25
Praga	20·95·50	Prager Eisen	685·00
Warszawa	79·49·00	Rima	82·90
Zurych	137·41·00	Skoda	260·25
Renta majowa	1·76·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·79·0	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	90·—	Zieleniewski	28·00
Bankverein	18·00	Apollo	11·93
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	23·50	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej póln.	11·30·00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·50	Karpaty	2·51
Hipoteczny	63·50	Galicja	19·40

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 sierpnia.

Na Giełdzie pieniężnej ruch mały, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 sierpnia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 sierpnia 1930

Bank Dysk.	115·00	Modrzejów	08·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	52·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	16·00
Bank Polski	166·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	57·00	Zieleniewski	32·00
Siła i światło	75·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	114·75
Warsz. cuk.	33·50	Borkowski	03·75
Węgiel	42·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	26·75	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	23·00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 111·50
5% pożyczka dolarowa 63·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 50·00
6% pożyczka dolarowa 1920 77·50
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 sierpnia 1930

Dolary St. Zj.	8·88·25	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·58·00	Holandja	359·06·00
Kopenhaga	238·98·00	Londyn	43·40·25
Nowy Jork	8·90·01	Paryż	35·05·00
Berlin	212·83·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·43·00	Szwajcarja	173·33·00
Sztokholm	239·52·00	Wiedeń	125·90·00
Włochy	46·69·00	Gdańsk (of.)	173·48

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 45)

Błękitny Packard.

— Po doktora? Czy ciocia zwarjowała? Żeby się cały świat dowiedział?

— A ty co sobie wyobrażasz? Że ja go tu zostawię za szafą dopóki nie umrze? Mądra jesteś. Znam się na takich wypadkach i widzę, że stan chłopaka jest poważny, a może nawet ciężki. Prędko! Ubieraj się!

— Ale co ciocia powie doktorowi?

— Prawdę. Naturalnie pod słowem honoru. Nie bój się. Już on tajemnicy nie zdradzi. Oficjalnie puszczę wersję, że Olszyński przyszedł do nas zaraz po odejściu Ryśki — że przez cały dzień wałęsał się gdzieś po polach z rozpaczy po wczorajszym koszu... Że wreszcie, nie mogąc znieść twojej odmowy, przyszedł raz jeszcze błagać cię o litość i po ponownej odmowie, wyjął z kieszeni mały flakonik i nim zdążyłyśmy przeszkodzić, otruł się...

Ala odetchnęła z ulgą.

— Dziękuję, ciociu! Co za wspaniały pomysł! Jabym tego nie wymyśliła. A co powiemy Ulisi?

— To samo. Nie skontroluje. Wyszła razem z Ryśką.

— Och, jak się wszystko cudownie składa. Niech ciocia idzie. Ja tymczasem zatrę w pokoju ślady tej okropnej wizyty.

I drżąc, zaczęła się krzątać po pokoju. Widok prawie nieżywego człowieka na łóżku napełniał ją przerażeniem. Ciotka dotknęła jej ramienia.

— Zapominasz o jednem. Musimy go przenieść na sofę do bawialni. Chyba nie chcesz, żeby go zastano w twoim pokoju.

Przeniosły nieprzytomnego młodzieńca na sofę do jadalni. Nie sprawiło im to zbytniej trudności, gdyż Juljusz, pomimo wysokiego wzrostu był lekki, bo chudy. Poczem pani Ostrowicka pobiegła po znajomego, bawiącego na wywczasach lekarza, a Ala zajęła się pośpiesznie swoją tualetą.

Lekarz zjawił się w ciągu kwadransa. Był to starszy pan w złotych binoklach, trochę otyły, trochę siwy i trochę łysy. Zbadał pacjenta i zawyrokował, że stan jest ciężki.

— Trzebaby dać znać rodzinie — rzekł, zwracając się do pani domu. — O ile wiem, ten młody człowiek ma tu siostrę.

Ala drgnęła i obejrzała się z niepokojem na ciotkę.

— Prawda! Rysia!

— Czy on nie umrze? — zainterpelowała z trwogą lekarza.

— No, tak źle nie będzie, chociaż gdyby panie dały mi znać jeszcze o kilka godzin później, byłoby po chłopcu. Odchoruje ten dobry sen, niewątpliwie, ale go uratujemy.

Dziewczyna spuściła oczy.

Powaga w binoklach usiadła przy stole i zaczęła coś pisać. Ciotka przygotowała honorarjum.

— Zawiozę go swoim samochodem do domu. Wiem, gdzie mieszka. A propos, czy mógłbym posłać kogo z bilecikiem do mojej żony...

U drzwi rozległo się gwałtowne dzwonienie.

Ala poszła otworzyć. Była blada jak papier i ledwie odciągnęła zasuwę.

Weszła Rysia, za nią Wroński, Siński i... Dunin. Pochód zamykała siwa głowa Ulisi.

— Alu, Julek nie wrócił!

Ala milczała. Cofnęła się automatycznie, pozwalając gościom wejść. Nikt się z nią nie przywitał, nawet Siński.

Nagle w uszach obecnych zawibrował przeraźliwy krzyk i Rysia rzuciła się na nieruchome ciało brata.

— Julku, Julku, Julku! Czy ty nie żyjesz? Czyś ty umarł? Jezu, Jezu, a, a, a, a...

Trzej przybyli młodzi ludzie zachowali się tak jakby w nich uderzył piorun. Ulisia przepchnęła się do sofy, lekarz podniósł się szybko i nachylił nad rozpaczającą siostrą.

— Niech się pani uspokoi, bratu nic nie będzie. Uratujemy go. Lekkie zatrucie. Nic...

— Otruł się?

— Coś w tym rodzaju...

Rysia wstała z klęczek i jej napół przytomne, zaszłe krwią oczy poszukały Ali.

— Przez ciebie się otruł! Przez ciebie, wampirzyco, awanturnico, kokoto! — krzyknęła dzikim głosem. — Mało ci było innych! Jeszcze jego opętałaś, jego dobrego, zacnego chłopca... — zaniosła się płaczem. — Jego... Nie daruję ci tego, do śmierci nie daruję. Ale może to będzie przestrogą dla innych. — Zwróciła się do trzech młodych ludzi: — Patrzcie co ta przeklęta wyprawia! I wasby chciała do tego doprowadzić, ślepcy, idjoci, smarkacze!... Znam ja ją chyba tak dobrze jak nikt inny i nie rozumiem, jak mogłam z nią być w przyjaźni. Chyba przez głupotę! Zdawało mi się, że to wszystko to tylko niewinna zabawa, flirt dla sportu i nic więcej, a tymczasem, a tymczasem... to śmierć. — Zapłakała. — Odpokutujesz ty za to! Kokietowała wszystkich, kogo popadło, a polowała na najbogatszego. — Zwróciła się do Dunina. — Na pana! Wiem o tem bo sama mi mówiła. Zresztą nie potrzebowała mówić. I tak wszyscy widzą...

(C. d. n.).

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.